

## Odsłonięcie tablic pamiątkowych w Warszawie i Gdańsku ku czci poległych bohaterów w walce o Polskę Ludową

W dniu 24 bm. w Warszawie, Gdańsku i Mińsku Mazowieckim odbyły się uroczystości odsłonięcia tablic pamiątkowych ku czci bohaterów poległych w walce o Polskę Ludową—bojowników Polskiej Partii Robotniczej, Związku Walki Młodych oraz Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

Na murze odbudowanego gmachu u zbiegu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata w Warszawie, mieszczącego Międzynarodowy Klub Książki i Prasy, odsłonięta została 24 bm. tablica pamiątkowa ku czci bohaterów członków Gwardii Ludowej, którzy w okresie okupacji w odwet za bestialstwa hitlerowców dwukrotnie obrzucili granatami mieszczącą się w tym domu hitlerowską kawiarnię „Cafe Club”.

Na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej przybyli uczestnicy walk wyzwolenczych z hitlerowskim okupantem, przybyli z pocztami sztan darowymi delegacje robotnicze i młodzieży ZMP-owskiej oraz liczni mieszkańcy stolicy.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR z sekretarzem KW PZPR ob. Władysławem Wichą oraz przedstawiciele Stołecznej Rady Narodowej z przewodniczącym Prezydium St. RN ob. Jerzym Albrechtem na czele.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał uczestnik zamachu na „Cafe Club” — ob. Karol Grabski.

W tym samym dniu odsłonięto tablicę pamiątkową na murze domu przy ul. Mostowej, pod którym w roku 1943 padli w walce z faszystowskimi najeźdźcami: założycielka i pierwsza przewodnicząca Związku Walki Młodych — Hanka Sawicka

### Przyjęcie u attache wojskowego ZSRR

Z okazji XXXIV rocznicy powstania Armii Radzieckiej attache wojskowy ZSRR gen. I. K. Kazak wydał 23 bm. przyjęcie, na które przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu R. P. z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, generałowie z Marszałkiem Polski K. Rokossowskim oraz przedstawiciele społeczeństwa.

Obecni byli przedstawiciele attacheatów wojskowych placówek dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

## Czytelnicy „Życia” dyskutują nad projektem Konstytucji

Podajemy dalsze wypowiedzi o projekcie Konstytucji.

### Dwa wielkie cele—konsekwentnie realizowane

PROF. DR GABRIEL BRZEK  
działek wydz. rolnego Uniwersy-  
tetu Marii Curie-Skłodowskiej i  
przewodniczący Woj. K. O. P.  
w Lublinie:

„Minęło już siedem i pół lat od chwili, gdy po potwornej okupacji hitlerowskiej na skrawku uwolnionego kraju czytaliśmy ze wzruszeniem słowa Manifestu Lipcowego z 22 lipca 1944 r.

Jako pracownika nauki najbardziej wzruszyły mnie wówczas dwa oświadczenia, zawarte w Manifestie: troska władzy ludowej już w zaraniu jej istnienia o rozwój i upowszechnienie nauki i kultury w kraju oraz zapowiedź pokojowej polityki zagranicznej.

Dziś, po siedmiu z górą latach stwierdzamy, że rząd Rzeczypospolitej Ludowej z oświadczeń Manifestu wywiązuje się w zupełności: powiększył kilkakrotnie ilość szkół wyższych i liczbę studiującej w nich

### Jako dziecko musiałem pracować

WIKTOR MATUSZEWSKI  
robotnik Państw. Huty Szkła  
w Skierniewicach:

„Jestem robotnikiem huty szkła, w której pracuję od 9 lat. Przed wojną było tak „dobrze”, że już jako dziecko musiałem pracować, a uczyłem się w nocy. Nigdy nie miałem pewności pracy, a o wypoczynku nie było w ogóle mowy. O prawo do życia musiałem walczyć strajkami, za co nas kapitalista wyrzucał z pracy.

Konstytucja faszystowska z r. 1935 tak „broniła” spraw robotniczych, że nie mieliśmy co jeść. Pamiętam, jak walcząc o swoje prawa do życia, u rzadziliśmy w skierniewickiej hucie

oza przywódcy Gwardii Ludowej w Warszawie ppłk. Jan Strzeszewski i Tadeusz Olszewski.

Na uroczystości, w której wzięli udział sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, ob. Władysław Wicha, przybyli towarzysze broni poległych bohaterów, robotnicy zakładów pracy stolicy oraz młodzież ZMP-owska.

Przemawiając do zebranych b. członek KPP i PPR uczestnik walki zbrojnej z niemieckim faszystwem — ob. Szymon Surgiewicz nakreślił historię życia i walki poległych bohaterów o wolność i wyzwolenie społeczeństwa.

## List do Prezydenta B. Bieruta uczestników krajowej narady paszowej

Uczestnicy krajowej narady aktyw naukowego i gospodarczego, która w dniach 17 — 19 bm. obradowała w Warszawie nad zagadnieniami paszowymi, przesłali do Prezydenta Bolesława Bieruta następujący list:

„Obywatelu Prezydencie!  
Nasza nasza zwołana została pod hasłem walki o zwycięskie wykonanie zadań, wynikających z szybkiego rozwoju gospodarki i potrzeb naszego kraju — w tym rosnących potrzeb w dziedzinie produkcji zwierzęcej, jak również walki o pokonanie trudności, wynikłych z zesiorocznego postępu.

Z referatów i dyskusji, która miała miejsce na naradzie, wysunęły się jako główne zadania w celu podniesienia możliwości paszowych mała i średniorolnych gospodarstw chłopskich, celem ułatwienia im wykonania obowiązku w dziedzinie dostawy mięsa bez uszczerbku dla podstawowej produkcji żywności: zapewnienie niezbędnych rezerw żywnościowych dla trzody chlewnej i bydła, oraz skoncentrowanie największych wysiłków na pomyślnym rozwiązaniu bilansu pasz i produkcji żywności w województwach zachodnich, centralnych i wschodnich stanowiących główny spichrz Rzeczypospolitej.

Równocześnie konferencja wykazała olbrzymie możliwości zastosowa-

nia w wielkiej manifestacji na Placu Wolności w Nowym Porciu, która odbyła się 23 bm. ponad 20 tysięcy mieszkańców Gdańska złożyło hołd PPR-owcom, którzy polegali w walce o umocnienie władzy ludowej na Wybrzeżu: bestialsko zamordowanemu przez faszystów żołnierzowi I Armii im. Tadeusza Kościuszki, uczestnikowi walk o wyzwolenie Gdańska — Karolowi Gronkiewiczowi, robotnikowi portowemu — Kazimierzowi Ławczyńskiemu i pracownikowi Gdańskiego Urzędu Morskiego — Janowi Łode.

Przemówienie o historycznej roli PPR w walce o wyzwolenie narodu i społeczne ludu polskiego wygłosił pierwszy sekretarz KW PZPR, ob. Jan Trusz.

nia osiągnięć przodującej radzieckiej nauki rolniczej, jak również piękne dorobki nauki polskiej w socjalistycznych gospodarstwach rolnych Polski Ludowej — PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Narada paszowa wykazała, że wykorzystanie starych i wypróbowanych zabiegów oraz szeroka ich popularyzacja mogą w powiązaniu z wykorzystaniem nowych wyników pracy naukowo-badawczej o znaczeniu praktycznym, dać szybką zmianę sytuacji paszowej, pod warunkiem dostosowania do możliwości ekonomicznych, organizacyjnych i technicznych dzisiejszego okresu gospodarki indywidualnej PGR-owskiej i spółdzielczej.

Narada wskazała równocześnie na poważne źródło zwiększenia ilości pasz z produkcji przemysłu rolnego i innych.

Narada zwróciła uwagę na konieczność ulepszenia organizacji przekazywania wskazówek nauki oraz osiągnięć przodującej praktyki od szczebla kierowniczych organów rolnych i instytucji naukowych poprzez wszystkie stopnie aż do bezpośredniego organizatora produkcji, jakim jest agronom gminny.

Pamięając o Twym wskazaniu, że „możemy osiągnąć podwyższenie plonów i hodowli — w naszym rolnictwie, mamy wszystkie ku temu warunki” zebrani na ogólnokrajowej naradzie w sprawie bazy paszowej przyrzekają realizować wszystkie te zadania, które będą jednym z wyrazów umacniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego i wyrazem włączenia inteligencji twórczej w dzieło budowy socjalizmu”.

## Użycie broni bakteriologicznej na Korei WYWOŁAŁO FAŁĘ OBUJRZENIA WŚRÓD NARODÓW Potworna zbrodnia agresorów zagraża cywilizacji

PEKIN (PAP) Wiadomość o nowej potwornej zbrodni interwencji amerykańskich w Korei, o stosowaniu przez nich broni bakteriologicznej — wywołała w całym Chinach falę potężnego oburzenia.

Partie polityczne oraz organizacje społeczne i masowe ogłosiły protesty domagające się ukarania barbarzyńców amerykańskich i podkreślające, że nowa zbrodnia dowództwa amerykańskiego nie uratuje wojsk amerykańskich od ostatecznej klęski.

Rewolucyjny Komitet Kuomintangu ogłosił deklarację, w której podkreśla, iż nowa zbrodnia agresorów amerykańskich potwierdza fakt, iż pozabawieni są oni całkowicie uczuć ludzkich. Faszystów niemieckich i japońskich nie wygrali wojny mimo stosowania broni bakteriologicznej. Nie wygrają jej również agresorzy amerykańscy.

Przedstawiciel Chińskiej Ligi Demokratycznej oraz Demokratycznego Związku Odbudowy Narodowej ostro zaproszono przeciwko nowej zbrodni agresorów amerykańskich.

Bestialskie okrucieństwa nie potrafią zmusić ochotników chińskich i żołnierzy koreańskich do poddania się. Wręcz przeciwnie, spotęgowała one jedynie nienawiść i opór narodu chińskiego i koreańskiego. W imieniu chińskiej klasy robotniczej jak najostrejszy protest przeciwko nowej zbrodni ludobójców amerykańskich ogłosiła Ogólnochińska Federacja Pracy. Federacja apeluje do wszystkich miłujących pokój narodów na ca-

Następnie ob. Jan Trusz dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci 3 zamordowanych PPR-owców.

Mieszkańcy Gdańska minutą ciszy uczcili pamięć poległych bohaterów.

Na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci 22 członków Gwardii Ludowej i Armii Ludowej poległych na terenie powiatu mińsko-mazowieckiego z faszystowsko-hitlerowskim okupantem, która odbyła się w Mińsku Mazowieckim, przybyli liczne rzesze mieszkańców miasta i powiatu.

Przed płytą ustawiły się delegacje PZPR, organizacji politycznych i społecznych z pocztami sztan darowymi, delegacje zakładów pracy i młodzieży szkolna.

Do zebranych przemówił współtowarzysz walki poległych, były członek GL i AL ob. Dąbrowski.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki” odsłonięta tablica pamiątkowa, którą ojciec poległych w walce z hitlerowcami i rodzina reakcyjny żołnierz Gwardii Ludowej Zygmunta i Władysława Bakulę.

U stóp tablicy pamiątkowej złożyli wieńce delegacje PZPR, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i przedstawił wieńce miejscowych zakładów pracy.

## Cały świat obchodził uroczystości 34 rocznice utworzenia Armii Radzieckiej

Masy pracujące ZSRR i krajów wyzwolonych spod jarzma hitlerowskiego i japońskiego uroczysto obchodziły 34 rocznicę powstania bohaterstwa Armii Radzieckiej i radzieckiej Marynarki Wojennej.

MOSKWA (PAP). — We wszystkich dzielnicach Moskwy odbyły się zebraania i uroczystości. W przedsiębiorstwach, urzędach i szkołach zorganizowano spotkania mas pracujących z bohaterami Związku Radzieckiego — uczestnikami Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

W godzinach wieczornych dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy zapelnily Plac Czerwony i sąsiednie ulice. Miasto było pięknie iluminowane.

Na cześć 34 rocznicy Armii Radzieckiej i radzieckiej Marynarki Wojennej oddano w Moskwie 20 artylerystycznych salw honorowych.

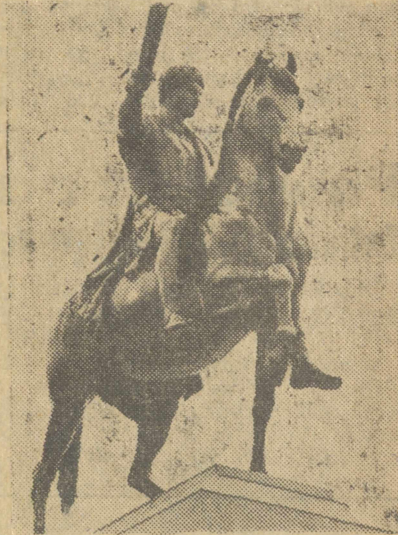
W Kijowie, Mińsku, Taszkencie, Baku, Erywaniu, Rydze, Wilnie i w stolicach pozostałych Republik Związków odbyły się z okazji święta sił zbrojnych ZSRR uroczyste zebraania organizacji radzieckich, partyjnych i społecznych wspólnie z przedstawicielami garnizonów wojskowych.

## Pomnik przywrócony Warszawie



Przy udziale delegacji duńskiej w osobach: ministra Oświaty dr F. Hvidberga, nadburmistrza m. Kopenhagi H. P. Sorensena oraz dyrektora Muzeum Thorwaldsena, S. Schultza, przewodniczący St. R. N., J. Albrecht dokonał odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Lasienkach w Warszawie. Pomnik zniszczony przez hitlerowców, został zrekonstruowany na podstawie modelu, znajdującego się w Muzeum Thorwaldsena, i przekazany jako dar Kopenhagi dla Warszawy.

W czasie uroczystości wygłosił przemówienie minister Oświaty Danii dr Flemming Hvidberg. Minister Hvidberg wyraził radość, że może w tej chwili ówcić o twórcy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, wielkim artyście duńskim Thorwaldsenie i zapewnić o przyjaźni, jaką naród duński darzy Polskę i o współczuciu z jakim śledził jej cierpienia podczas okupacji hitlerowskiej.



Na zdjęciu: delegacja duńska w chwili odsłonięcia pomnika. (Czytaj art. w nrze pt. „Pomnik Poniatowskiego znów w Warszawie”).

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu.

Odbyła się tu uroczysta akademia, poświęcona 34 rocznicy Armii Radzieckiej i radzieckiej Floty wojennej. Po przemówieniu przedstawicieli Koreańskiej Armii Ludowej, uczestnicy zebraania uchwalili wśród entuzjazmu tekst depechy z pozdrowieniami do Wielkiego Stalina.

SOFIA (PAP). Na terenie całej Bułgarii odbyły się z okazji 34 rocznicy Armii Radzieckiej uroczyste akademie i zebraania.

BUDAPEST (PAP). 23 bm. odbyła się w Budapeszcie uroczysta akademia, poświęcona 34 rocznicy Armii Radzieckiej.

BERLIN (PAP). We wszystkich miastach, wsiach, zakładach pracy, szkołach i uniwersytetach NRD odbyły się z okazji 34 rocznicy Armii Radzieckiej uroczystości pod hasłem niezłomnej przyjaźni między narodem niemieckim, a narodami ZSRR.

WIEN (PAP). Koła postępowe Austrii uroczysto uczcily 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. W wielu przedsiębiorstwach Wiednia i innych miastach odbyły się uroczyste zebraania.

OSLO (PAP). Na centralnym cmentarzu Oslo odbyło się uroczyste złożenie wieńców u stóp pomnika, wzniesionego na grobach żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walce o wyzwolenie Norwegii.

### Akademie w Polsce

W całym kraju na setkach zebrań, akademiach zorganizowanych w szkołach, zakładach pracy i w świetlicach gromadlicz ludność Polski obchodziła uroczystości 34 rocznicę Armii Radzieckiej.

W Poznaniu obchody poświęcone 34 rocznicy Armii Radzieckiej zbiegły się z uroczystościami 7 rocznicy wyzwolenia miasta przez bohaterów żołnierzy radzieckich.

Na akademii, jaka odbyła się w pięknie udekorowanej sali Domu Hutnika w Chorzowie, załoga huty „Kościusko” dała wyraz swej głębokiej wdzięczności dla armii kraju zwycięskiego socjalizmu. Delegacja przodowników pracy huty „Kościusko” złożyła wieńce u stóp Pomnika Wdzięczności i na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Chorzowie. Akademie z okazji rocznicy, przy manifestacyjnym udziale robotników odbyły się również w wielu innych hutach i kopalniach Śląska.

W Filharmonii Łódzkiej na uroczystą akademię przybyli gorąco witani przez zebranych przedstawicieli Armii Radzieckiej. Wśród wielkiego entuzjazmu głos zabrał przedstawiciel Armii Radzieckiej płk. Chotinajew, który pozdrowił serdecznie klasę robotniczą Łodzi w imieniu żołnierzy i oficerów okrytej chwałą Armii Wyzwolicieli.

Na cmentarzu w Gdyni, u podnóża kamiennego obelisku młodzież harcerska opiekująca się grobami żołnierzy radzieckich zapaliła tego dnia 4 znicze, a żołnierze Marynarki Wojennej zaciągnęli wartę honorową.

# Podpisanie traktatu pokojowego z całymi Niemcami zapewni pokój w Europie

## Przemówienie premiera Grotewohla na plenum KC SED

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, na VIII Plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności zabrał głos w dyskusji nad referatem sekretarza generalnego partii Waltera Ulbrichta przewodniczący Komitetu KC SED, premier Grotewohl.

Premier Grotewohl oświadczył, że pragnie poruszyć tylko dwa zagadnienia polityczne, które omówił w swym referacie wicepremier Ulbricht. Pierwsze zagadnienie dotyczy wysuwanych obecnie przez przeciwników twierdzenia, jakoby pismo rządu NRD w sprawie przyspieszenia terminu zawarcia traktatu pokojowego wykluczało lub nie przewidywało udział Niemców w opracowaniu traktatu.

Po odpowiedzi, którą otrzymaliśmy od rządu radzieckiego — stwierdza premier Grotewohl — nie może być już o tym w ogóle mowy. Jednakże przeciwnicy naszej mogą twierdzić, że zaproponowano nam udział w opracowaniu traktatu bez zezwolenia z naszej strony. Jest to oczywiście nonsens. Dowodzą tego chociażby fakt, że domagaliśmy się zawarcia traktatu pokojowego na podstawie postanowień układu poczdamskiego. Układ poczdamski stwierdza zaś jasno, że traktat pokojowy będzie opracowany, gdy zostanie powołany rząd, który traktat ten

W dalszym ciągu swego przemówienia premier Grotewohl podkreśla doniosłość i decydujące znaczenie ostatniego pisma rządu NRD do czterech mocarstw. Obecnie zadanie polega na tym — stwierdza mowa — aby za sprawą traktatu pokojowego uczynić wspólną sprawą całego narodu niemieckiego. Nie powinniśmy sądzić, że jest to tylko nowy krok podobny do tych, któreśmy już podejmowali. Należy zrozumieć, że nasze pismo do czterech mocarstw jest krokiem decydującym, w wyniku którego cały problem niemiecki został włączony do najważniejszego zagadnienia walki o pokój.

Wydarzenia ostatnich tygodni — stwierdza premier Grotewohl — dowodzą, że nasza działalność w tej dziedzinie nie była bezowocna. Co prawda nie znaleźliśmy partnera dla naszej narady ogólnoniemieckiej w parlamencie bońskim, nie znaleźliśmy partnera również w rządzie Adenauera, ale obecnie partnerem naszym stała się ludność Niemiec zachodnich. Wzrosła aktywność narodu, który zabrał głos, aby wypowiedzieć się w decydującej dla Niemiec kwestii. Na tym polega doniosłość znaczenia podjętych przez nas dotychczas kroków, które w sposób decydujący wpłyną na wszystkie dalsze poczynania.

W naszym pracy uświadamiającej powinniśmy wykazać, jakie znaczenie miał będzie przyspieszenie terminu opracowania traktatu pokojowego. Musimy wykazać, że nie chodzi o opracowanie formalnego, politycznego traktatu i że treść tego traktatu pokojowego, o którym mowa w piśmie rządu NRD do czterech mocarstw, jest następująca:

**POKÓJ JEST NIEPODZIELNY**  
W naszej pracy uświadamiającej powinniśmy wykazać, jakie znaczenie miał będzie przyspieszenie terminu opracowania traktatu pokojowego. Musimy wykazać, że nie chodzi o opracowanie formalnego, politycznego traktatu i że treść tego traktatu pokojowego, o którym mowa w piśmie rządu NRD do czterech mocarstw, jest następująca:

1. Niemcy staną się wreszcie państwem suwerennym i równoprawnym. Jeśli Niemcy będą suwerenne i będą miały prawo decydowania o własnych sprawach, to negatywne rozstrzygnięcie problemu reemigracji, uwzględniające dotychczasowe stanowisko narodu niemieckiego w tej kwestii, nie będzie przedstawiało żadnych trudności. Wy-

kazanie tego jest ważnym zadaniem naszej propagandy.

2. Odrzucenie wszelkich planów reemigracji Niemców zachodnich oznacza jednocześnie wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych oraz zniesienie miliardowych wydatków okupacyjnych. Wszystko to będzie realnym wynikiem traktatu pokojowego.

3. Nasz rozdział pod względem gospodarczym i politycznym kraj znowu zostanie zjednoczony, albowiem traktat pokojowy dotyczyć będzie, rzecz jasna, całych Niemiec.

Nie damy się pchnąć na drogę, na którą usiłowano już nas zepchnąć, mówiąc: „Co zrobicie, jeśli Związek Radziecki zaproponuje wam zawarcie odrębnego traktatu pokojowego?”. Pokój jest niepodzielny. Pokój winien być zawarty z całymi Niemcami, gdyż w przeciwnym wypadku niemożliwe jest osiągnięcie jednolitego Niemiec i zapewnienie pokoju w Europie.

## Setki ośrodków dyskusyjnych popularyzują projekt Konstytucji

Społeczeństwo całego kraju dyskutuje nad projektem Konstytucji. Zebranie załogi poświęcone omówieniu projektu Konstytucji zgromadziło liczne rzesze robotników kombinatu bawenianego w Kudowie. Robotnicy postanowili zainicjować z projektem nowej Konstytucji najszerszy ogół swych znajomych i towarzyszy pracy.

Uruchomiono ostatnio we wszystkich gminach pow. garwolińskiego punkty dyskusyjne ciesząc się dużą popularnością. Zgłaszają się do nich chłopi, urzędnicy, rzemieślnicy. Dyżurnicy aktywnie społeczni udzielają wyjaśnień, omawiając z przybływałymi projekt Konstytucji.

Do punktu, zorganizowanego w Garwolinie przez Zarz. Oddziału Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, zgłaszają się codziennie nauczyciele, którzy postanowili popularyzować projekt Konstytucji wśród najszerszych rzesz społeczeństwa powiatu.

Komitety dzielnicowe i blokowe zorganizowały na terenie Lublina

35 punktów dyskusyjnych, w których mieszkańcy opowiadają i dyskutują nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ne zebranie dyskusyjne, które odbyło się w dzielnicy Dzieląta przybyło ponad 200 osób, większość stanowiły kobiety. W Domu Kultury Kolejarskiej, położonym w dzielnicy robotniczej uczestniczyło w zebraniu ok. 150 osób. Na zebraniach tych prelekcje wygłasza radni MRN udzielając odpowiedzi i wyjaśnień na pytania.

Ośrodki dyskusyjne w wojew. olsztyńskim organizują liczne odczyty na tematy związane z Konstytucją. Wygłaszają je prawnicy, ekonomiści, nauczyciele i przedstawiciele rzemiosła. Odczyty cieszą się dużą frekwencją.

W Biskupcu ośrodek dyskusyjny powstał w świetlicy PZGS z inicjatywy ZMP i miejscowego nauczycielstwa. Również w innych miejscowościach woj. olsztyńskiego powstały ZMP-owskie ośrodki dyskusyjne.

## Chłopi coraz liczniej kontraktują nadwyżki hodowlane Wzrasta ilość dostaw do punktów skupu

Korzystne warunki kontraktacji trzody i obowiązkowe dostawy żywców są omawiane i dyskutowane na gromadzkich zebraniach chłopów.

Chłopi w wielu gromadach podpisują coraz więcej kontraktów na dostawę nadwyżek hodowlanych oraz w ustalonych terminach dostarczają już pierwsze sztuki na poczet przypadających na nich dostaw obowiązkowych.

O pierwszych dostawach obowiązkowych donoszą m. in. z woj. szczecińskiego.

Punkt skupu w Baniach w pow. gryfińskim zakupił 20 bm. 9 tuczników o łącznej wadze prawie 1.100 kg. 7-hektarowy gospodarz z gromady Puszczyno — F. Sztabon sprzedał 2 tuczniaki o łącznej wadze 288 kg, przez kraczącą swój wymiar niemal o 100 kg.

„Cieszę się mówić Sztabon — że

już wykonałem i to z nadwyżką swój obowiązek. Nie poprzestam na tym i do końca roku odstawię jeszcze 2 za kontraktowane tuczniaki, ponieważ sprzedam ponad normę bardzo się opłaca”.

Podobnie i do innych punktów, jak np. w Widuchowie chłopi dostarczyli już w pierwszych dniach po ogłoszeniu ustawy 8 tuczników, a do punktu w Lisim Polu — 5 tuczników.

Coraz więcej chłopów w woj. szczecińskim podpisuje kontrakty na dostawę tuczników ponad normę. Chłopi gromady Lubanowo w pow. gryfińskim, która wyróżniona została za wzorowe wykonanie obowiązków w planowym skupie zboża, zobowiązań się zakontaktować dodatkowo tuczniaki o wadze 5.810 kg.

Wiele kontraktów podpisał po ogłoszeniu ustawy chłopi w gminie Kąty Wrocławskie. Kontraktowali również ci, którzy już wykonali obowiązek dostawy żywców, jak i ci, którzy mają późniejsze terminy dostawy obowiązkowej.

W ciągu dwóch dni do gminnego punktu skupu w Kątach Wrocławskich wpłynęły kontrakty na dostawę tuczników o łącznej wadze 20 ton. Większość zakontaktowanych tuczników chłopi dostarczyli w cztery dni, a pozostałe w drugim półroczu rb. Wśród kontraktujących w gminie Kąty Wrocławskie wyróżnia się średniorolny chłop z Nowej Wsi — M. Sochaek. Przygotowuje on obecnie do odstawy sztukę, która waży 180 kg, a poza tym podpisał kontrakty na dostarczenie kilku sztuk o łącznej wadze 550 kg.

Średniorolny chłop z grom. Okulce — F. Tenderys, którego plan wynosi 169 kg, zakontaktował jeszcze 320 kg, a J. Mareńec z Kątów Wrocławskich, mający obowiązek dostarczenia 169 kg, sprzedał dodatkowo 400 kg.

### KROTKIE SPECIA

Zbędny trud

„Die Welt”, jeden z najbardziej ulubionych przez brytyjskie władze okupacyjne dzienników trzeźwionych, donosi z ukontentowaniem, że w Dortmundzie zorganizowano „wschodnio-niemieckie archiwum krajoznawcze”. Dziennik przy tym wyjaśnia, że trzeźwiony propagatorzy „lurystyki” (podbojowej) interesują się szczególnie „terenami od Odry do WARTY i całym Pomorzem aż do KROLEWCA”...

Tak szeroka skala zainteresowań ułatwiła ma owo „turyzm” opracowanie „monografii na temat niemieckich tradycji i obyczajów”. Zwiastują — hitlerowskich!

Temat nie najnowszy. Kilka ton odpowiednich „przeżytków” zdołano już swego czasu zgromadzić w archiwach Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze. Miałoby być o nowe zbiorę, lepiej zarządzać do starych, a przede wszystkim do krwi nie obchylej.

Miejmy nadzieję, że władze brytyjskie, usposobione wobec Polski nader przyjaźnie (jak codziennie o tej samej godzinie przysyła BBC), nie będą narażać zachodnio-niemieckich „krajoznawców” na zbędny trud nowych poszukiwań i ułatwią im dostęp do archiwum norymberskiego.

O Trumanie, Adenauerze — i kobylach

Rzecznik amerykańskiego MSZ oświadczył na konferencji prasowej, że „nie będzie zaskoczony, jeśli kanclerz Adenauer odwiedzi Waszyngton w ciągu najbliższych dwu miesięcy”...

Wywrwał się jak Filip z konopli! A cóż w tym kaskadującego? Przecież „kanclerz” Adenauer, znając, jak chyba nikt inny, prawdziwe cele amerykańskiej polityki wskrzesaenia Wehrmachtu, od dawna przygotowany jest do podróży. To on właśnie byłby srodze zaskoczony, gdyby kazano mu „odwiedzić Waszyngton” nieco później. O żadnym „zaskoczeniu” mowy być nie może. Zwiastują tam, gdzie partnerzy znają się jak łycie kobylki.

A. P.

## Powiązanie naukę z praktyką Zakończenie konferencji chemików w Karpaczu

Dnia 24 bm. nastąpiło w Karpaczu zamknięcie obrad pierwszej w kraju teoretycznej konferencji chemików.

Wyniki 8-dniowych obrad najwybitniejszych polskich naukowców z wszystkich dziedzin chemii podsumował w obszernym przemówieniu wice-min. szkolnictwa wyższego Golański.

Charakteryzując doniosłość obrad konferencji wicemin. Golański stwierdził, że generalna linia referatów i dyskusji była linia materializmu dialektycznego, że chemicy polscy, oceniając ogólnie, stanęli na gruncie materialistyczno-dialektycznej teorii poznania.

Wicemin. Golański silnie zaakcentował potrzebę pełnego powiązania prac naukowych chemików z praktycznymi zagadnieniami planu 6-letniego i problemami przyspieszenia realizacji wielkich zadań gospodarki socjalistycznej naszego kraju.

Mówca podkreślił, że niezbędne jest pogłębienie i pełne przyswojenie przez chemików polskich, przez wszystkich pracowników naukowych z tej dziedziny w naszym kraju, naukowej teorii materializmu dialektycznego.

Dla trafnego rozwiązania trudnych zagadnień dotąd niewyjaśnionych w chemii należy atakować je równocześnie z wielu stron: od strony chemii, od strony fizyki, od strony nauk pośrednich i w tym celu należy uznać za obowiązujące prowadzenie badań naukowych kompleksowe w treści a zespolone w formie.

Rozbudować katedry fizykochemii i powołać katedry chemii teoretycznej w naszych szkołach wyższych.

Wprowadzić do wykładów chemii odpowiednio ewidowane oczyszczono z fałszywych elementów jej historycznego ujęcia dla zapewnienia młodzieży do naukowego myślenia, dla ukazania dialektycznego rozwoju procesów poznania.

Wykorzystać wewnętrzne rezerwy wyższych uczelni w dziedzinie pracy naukowej przez najpełniejsze włączenie do nich młodzieży i nałożenie na młodzież obowiązku aktywnej pracy naukowej.

Przystąpienie niezwłocznie do pracy mającej na celu uporządkowanie terminologii chemicznej.

Przeniesienie wyników konferencji w teren poprzez opublikowanie w prasie fachowej materiałów referatowych oraz istotnej części dyskusji.

### ze ŚWIATA

MOSKWA. Narod radziecki obchodził uroczystość 150 rocznicę urodzin wielkiego pisarza francuskiego Wiktora Hugo. W miastach i wsiach Zw. Radzieckiego odbywały się akademie, zebrania i konferencje naukowe, wystawiano referaty poświęcone życiu i działalności wielkiego pisarza.

HANOI. Oddziały vietnamskiej armii demokratycznej stoczyły w okresie od 23 listopada r. ub. do 31 stycznia r. b. w rejonie Rzeki Czerwonej 71 bitew niszcząc 151 posterunków nieprzyjaciela i zdobywając 6 innych posterunków. Nieprzyjacieli stracił przeszło 3.100 żołnierzy.

NOWY JORK. Na 3 marca wyznaczony został strajk 275 tys. robotników amerykańskiego przemysłu rafinowanego, którzy domagają się poprawy warunków bytu.

LONDYN. Na Malejce rozpoczął się strajk robotników doków wojoskowych. Żądają oni poprawy warunków bytu. Do pracy w dokach użyto wojska.

TEHERAN. 23 bm. w Teheranie odbył się wielki wiec z okazji Międzynarodowego dnia walki z reżimem kolonialnym. Obecnych było około 30 tys. osób — przedstawicieli wszystkich warstw ludności.

PARYŻ. W sali Mutualite odbyła się uroczysta akademja poświęcona pamięci 23 bohaterów imigrantów i Francuzów z grupy oporu. Manuzsiana i Bozeswa. Zostali oni rozstrzelani przez hitlerowców w lutym 1944 r. Znajdowali się wśród nich również imigranci polscy z Kubackim i Rajmanem na czele.

PARYŻ. W Waszyngtonie odbyła się tajna konferencja przedstawicieli lotnictwa amerykańskiego i francuskiego w sprawie budowy amerykańskich baz atomowych oraz składu amerykańskich bomb atomowych na terytorium Francji.

## Artykuł Bolesława Bieruta w nowym numerze mies. »Nowe Drogi«

ZGODNIE z zapowiedzią grudniowego numeru czasopisma „Nowe Drogi”, ukazał się w tych dniach Nr 1—2 pisma, jako miesięcznik — organ teoretyczny i polityczny Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Numer otwiera artykuł przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta „Nasze najbliższe zadania”. Omalwając nowy etap realizowania zadań 3 roku Planu 6-letniego, Bolesław Bierut podkreśla, że „wyniki trzeciego roku naszej gospodarki planowej będą decydujące dla całości Planu 6-letniego”. Ogólna analiza stanu naszej gospodarki narodowej — pisał Bolesław Bierut — świadczy, że pomyślne wykonanie zadań 3-go roku Planu zdecydowały o zwycięstwie całości.

Omawiając znaczenie i trudności 3-go roku Planu 6-letniego, Bolesław Bierut wskazuje na źródła tych trudności. Pierwsze źródło — to sytuacja międzynarodowa, ale trudności na tym odcinku „nie zdołają w żadnym wypadku naruszyć naszych zadań w dziedzinie realizacji ogólnonarodowych planów gospodarczych”. Druga trudność — to problem wzrostu produkcji rolnej. Mówiąc o przyczynach pozostających nadmiernie w tyle produkcji rolnictwa, Bolesław Bierut z całą siłą podkreśla, że ci, którzy próbują operować tylko argumentami o warunkach i trudnościach „obiektywnych”, popełniają niedopuszczalny błąd, typowy błąd oportunistyczny, starając się ukryć własne zaniedbania i nierobstwo.

Zagadnienie wzrostu produkcji rolnej i budowy socjalizmu na wsi jest ściśle związane z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Bolesław Bierut mówi: „Nie można budować socjalizmu na wsi, jeśli się zaniedba prace i

wysiłki w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w chłopskim rolnictwie drobnotowarowym”.

W drugiej części artykułu Bolesław Bierut omawia niektóre zagadnienia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i stwierdza m.in., iż Konstytucja jest „doniosłym aktem historycznym, który jeszcze bardziej wzmoże i rozwiniętość aktywność mas oraz stanie się sztabem i orężem w dalszej ich walce o pokój i Plan 6-letni, w walce o zwycięstwo socjalizmu”.

Artykuł sekretarza KC PZPR Zenona Nowaka „Niekłótność zagadnienia organizacyjne w świetle grudniowej uchwały KC PZPR” omawia znaczenie prawidłowego rozwiązania i wzrostu sił partii w skutecznym kierowaniu przez partię zwycięską walką klasa robotniczej i mas ludowych o wykonanie wielkich zadań budownictwa socjalistycznego.

Artykuł E. Puszczkowskiego „O dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi” analizuje pomyślne wyniki pracy spółdzielni produkcyjnych, które osiągnęły wyższe plony, niż gospodarstwa indywidualne, w rezultacie czego podnosi się dobrobyt członków spółdzielni produkcyjnych. Autor w konkluzji stwierdza, iż warunki dla rozwoju spółdzielni produkcyjnych na wsi są sprzyjające, ponieważ „spółdzielnie produkcyjne dają już chłopom pracującym liczne przykłady świadczące o tym, że droga spółdzielczości produkcyjnej jest drogą prowadzącą do dobrobytu pracujących mas chłopskich”.

Artykuł i sekretarza KW PZPR w Poznaniu St. Misiaszka omawia zadania w walce o podniesienie produkcji rolnej i zapewnienie terminowego i należytego przygotowania wiosennej

akcji siewnej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach.

Niektóre zagadnienia projektu Konstytucji wymagające szczególnej uwagi w toku dyskusji, omówione są w artykule tow. Józefa Górskiego „O przebiegu ogólnonarodowej dyskusji konstytucyjnej”. Artykuł obrazuje wielką siłę mobilizacyjną projektu Konstytucji.

Jedno z ważnych zagadnień ideologicznych omawia Roman Werfel w artykule „Początek zasadniczego zwrótu”, poświęconemu konferencji historyków polskich w Otwocku. Zagadnienia ideologiczne omawia również artykuł tow. Jakuba Litwina „Dwudziesty piąty tom Dzieł W. I. Lenina”.

O sytuacji międzynarodowej i stałym wzroście sił obozu pokoju mówią artykuły B. Wojcieckiego — „W walce z siłami wojny”, recenzja o „Białej Księdze o odrodzeniu imperializmu niemieckiego” J. Kowalewskiego oraz artykuł M. Wąrowskiego „Na froncie pokojowego budownictwa”, który pokazuje dalszy wielki wzrost potęgi ZSRR w 1951 roku i jego nieustanny marsz do komunizmu.

Numer zawiera dział „Z życia partii”, który otwiera artykuł tow. A. Alistera „Wybory do władz partyjnych”. Krótkie i celowo dobrane recenzje niektórych dzieł Lenina i Stalina rozwijają na konkretnych przykładach niektóre nasze wezwojenia zagadnienia organizacyjne.

W dziale konsultacji znajdujemy artykuł pióra tow. J. Kofmana „O ról ności fałszywej i równości rzeczywistej”. Numer zawiera również dział recenzji i bibliografii, który otwiera omówienie pracy tow. Fr. Jóźwiaka-Witolda „Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne” i Listy do Redakcji.

Artykuły zamieszczone w numerze 1—2 „Nowych Drog” związane są ściśle z najbardziej aktualnymi problemami kraju i okazały niewątpliwie dużą pomoc aktywistom partyjnym i bezpartyjnym w ich codziennej pracy.

## Włączenie Turcji do paktu atlantyckiego zagroza pokojowi na Bałkanach

### Nota rządu bułgarskiego do rządu tureckiego

SOFIA (PAP). Min. spraw zagr. Bułgarskiej Republiki Ludowej przekazało poselstwu tureckiemu w Sofii notę, która stwierdza m. in.: 18 b. m. tureckie Wielkie Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawę w sprawie włączenia Turcji do paktu atlantyckiego. W związku z tym rząd turecki czyni przygotowania o charakterze militarnym, zagrażające pokojowi na Bałkanach i skierowane bezpośrednio przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej.

Na terytorium Turcji buduje się bazy strategiczne z funduszów t. zw. „pomocy amerykańskiej”. Rząd turecki oddał całkowicie terytorium Turcji do dyspozycji USA. W oparciu o tę „pomoc” stworzono m. in. we wschodniej Tracji system umocnień wojoskowych i dróg strategicznych. Rząd turecki utrzymuje pod bronią w interesie agresywnych planów imperialistycznych państw zachodnich liczną armię, wyposażoną w amerykańską broń i znajdującą się pod kontrolą amerykańskich instruktorów

## Sprzeczności w obozie imperialistów „Prawda” o obradach w Lizbonie

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” w artykule poświęconym sesji Rady Agresywnego paktu atlantyckiego, pisze: Czym wyjaśnić fakt, że na porządku dziennym lizbońskiej sesji Rady paktu atlantyckiego znajdują się te same problemy, które figurowały na poprzednich sesjach w Ottawie i w Rzymie? Jedną z głównych przeszkód, utrudniających realizację zbrodniczych planów prowodzących paktu atlantyckiego jest zmagający się coraz bardziej opór szerokiej masy ludowych wobec tych planów.

Na obecnej sesji w Lizbonie imperialiści amerykańsko — angielscy usiłują znowu galwanizować i ożywić zdezmakowane już niejednokrotnie oszczerze wymysły o „agresywnej ności” Związku Radzieckiego. Okoliczność, że muszą oni chwycić się trików, by przesłonić swe agresywne plany, świadczy o tym, że ich propaganda, skierowana przeciwko ZSRR i innym krajom milującym pokój, nie cieszy się powodzeniem.

Dalszą przyczyną, utrudniającą realizację planów atlantyckich jest starcie się interesów wzajemnych oraz

## Zaloga budowy FSO zycięża we współzawodnictwie

W II etapie współzawodnictwa, obejmującym IV kwartał ub. r., wzięło udział 360 załóg budowlanych, 1.810 zespołów obejmujących około 14 tys. ludzi oraz ponad 3,5 tys. robotników indywidualnych.

Spośród załóg budownictwa przemysłowego na czoło we współzawodnictwie wysunął się zespół robotnicy budujący dalsze działy FSO na Żeraniu. Załoga tej budowy osiągnęła średnią wydajność wynoszącą 180 proc. normy. Użytkane przez zwycięską załogę oszczędności wynoszą 362 zł. na 1 robotnika.

Najlepszym murarzem budownictwa miejskiego został M. Walczak z Gliwic, osiągający 316 proc. normy. Tynkarz Janik z Warszawy po raz drugi zdobył tytuł najlepszego w swoim zawodzie.

## Tak to wygląda z bliska Amerykański styl życia

Harold Stassen, jeden z republikańskich kandydatów na prezydenta USA, oświadczył, iż rząd Trumania „ustanowił REKORD UPADKU MORALNEGO”.

Aby to twierdzenie uzasadnić „do kumentnie”, Stassen wyliczył, że administracja „demokratyczna” posiada na swym koncie: jedno morderstwo, 2 samobójstwa, 11 skandalicznych kompromitacji, uwiecznionych „dymisją” (bo nie można było inaczej), 15 wyroków skazujących, 45 dochodzeń sądowych, z górą 2 tysiące zwolnień z posad na skutek przypadkowo ujawnionych nadużyć i przeszło 200 tysięcy fikcyjnych nazwisk na rzeczywistych listach płac, wypłacanych całkiem serio ze skarbu państwa.

Nieźle, co? Truman, pragnąc w okresie przedwyborczym dowiedzieć, że w obozie „demokratów” jednak przeciwniadła się jakoś rozkładowi moralnemu, przydzielił ministrowi sprawiedliwości specjalnego asystenta — „demokrata” Morrisa — który ma prowadzić dochodzenia wyłącznie w sprawach korupcyjnych.

Morris ochocho zabrał się do dzieła, lecz... „lecz komisja śledcza senatu USA ujawniła, że właśnie Morris jest pro-

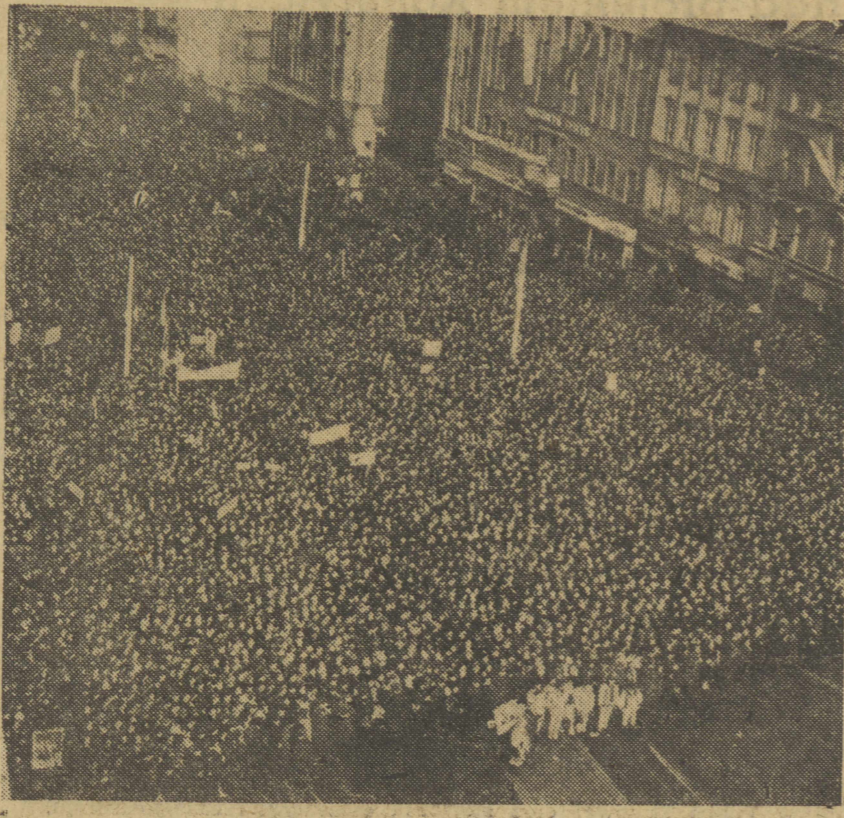
zesem firmy „Chich International Fundation”, która „zarobiła KILKASET TYSIĘCY DOLARÓW na 8 tan kowcach, kupionych (za centy) od rządu (z demobilu) i wkrótce... temuż rządowi sprzedanych (za miliony)”. Wśród akcjonariuszy czcigodnej spółki znajdują się takie świętości narodowe USA, jak b. sekretarz stanu (minister spraw zagranicznych) Stettinius, jeden z głośniejszych dowódców morskich USA z czasów wojny z Japonią, adm. Halsey, minister pełnomocny w ambasadzie USA w Londynie Julius Holmes itd. itd.

Zastanówmy się! Jeżeli sam prez. Truman spośród wszystkich „demokratów” wybrał i przeczynił (w okresie przedwyborczym) ŁAPÓWKARZA I ZŁODZIEJA GROSZA PUBLICZNEGO do zwalczania korupcji, niewątpliwie był to jeden z najsolidniejszych... „demokratów”. Cóż więc powiedzieć o reszcie? Brrr...

Na szczęście, istotą amerykańskiej „demokracji” jest fakt, że „republikański” bynajmniej nie ustępuje „demokratom” — również w dziedzinie przekupstwa, korupcji i gangsterstwa.

Wszystko to razem nazywa się — „amerykańskim stylem życia”.  
PAL.

# Wielkie dni Czechosłowacji



Na zdjęciu — jedna z potężnych manifestacji w Pradze w pamiętne dni lutego 1948 r. (Do artykułu poniżej). — Fot. Czechostródek

# W 10-lecie PPR

# Rodziły się w walce...

„Upalny jest czerwiec 1905 roku: do późnego wieczora nie stygną rozżarzone bruki. Ale przez te trzy dni — od 22 do 24 — płoną łożyska bruki również krwawo. Trzy dni proletariackiej Łodzi: barykady, szturm, strzały, śmierć. Łopocą dumnie sztandary — czerwone, jak bandaż rannych bojowców i jak rozlana na bruk krew poległych. Budzi się proletariacki polski do walki — „Za naszą wolność i waszą”.

Dziewięćset piąty rok — to próg, Październik — drzwi otwarte. (Broniewski)

„Potężny bucha podmuch przez rozwarł wrota Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej: w Zagłębiu, Lublinie, Warszawie — Rady Delegatów Robotniczych. Spracowane ręce i chłopięce dłonie zaciskają się na karabinach: Czerwona Gwardia czuwa. Z rąk do rąk uchwała Zjazdu Komunistycznej Partii Polski: „Cała władza musi przejść w ręce proletariatu miast i wsi, zorganizowanego w Radach Delegatów Robotniczych”. Ale burżuazja zaciska szrube terroru: coraz częściej są skrytobójcze strzały, coraz gęstsze salwy egzekucyjne pod murem Cytadeli...

„Ostrożne kroki skrzyplia. Na Twardej, w Sylwestrową noc 1943 roku,

świta to, co z wyroku burżuazji i obywatelstwa miało pozostać na zawsze tylko marzeniem, stępnym, jak popiół po rozdeptanym ognisku: władza ludu.

A jednak — marzenie ziściło się. Tam — była SDKPiL i PPS — lewica, była KPP. Tu — jest PPR. Ona prowadzi, ona wskazuje, ona dźwiga. Powstaje Krajowa Rada Narodowa, sprająca władzę przez terenowe Rady Narodowe. Gorący jest świt tej mroźnej nocy. Od wschodu, od strony wolności, głuchy pogłos działa: świta rok 1944.

„Kiedy pachnące świeżą farbą drukarską kartki, zawierające pierwsze uchwały Krajowej Rady Narodowej o powołaniu Rad Narodowych roznieśli po kraju, z ust ludzi, pochylających się nad nimi w skupieniu, padły gorące słowa. Wszystkie — i te twarde, skape: robotnicze — i słowa chłopskie, powolne — i misterne słowa inteligentki — wszystkie zamykały się tym samym: naterazie!

Tam zaś, gdzie spoczywało kierownictwo walki — w szeregach PPR — rozpatrywano zalecenie „Okólnika nr 1 KC PPR z r. 1944”: „Na czoło wszystkich zagadnień w dziedzinie organizacyjnej i propagandowej w chwili obecnej winna być wysunięta sprawa Rad Narodowych. Wszystkie organizacje partyjne winny wytyczyć cały swój wysiłek, mobilizować i uaktywnić w pełni wszystkie ogniska organizacji od góry do dołu, wykorzystując całkowicie swe wpływy wśród mas pracujących miast i wsi, aby akcją utworzenia Rad Narodowych przekształcić w wielki zryw ideowy najszerszych mas ludowych, w potężny — czyn wyzwoleńczy narodu, przylatoczonego taranem potwornego terroru okupanta. Rady Narodowe to nie tylko kierownice organa walki ogólnonarodowej z najeźdźcą, to nie tylko wyrazicielki woli narodu, ale i hasła, mobilizujące do czynu samobrony, do wzięcia odpowiedzialności za dalsze losy Ojczyzny przez same masy ludowe, obrzydliwie większości narodu. Oto dlaczego w akcji tej Partia nasza musi przejawiać maksimum energii i inicjatywę.”

Tak rozumiała PPR kierownictwo rolę klasy robotniczej: brała na swe barki największe brzemie zadań i odpowiedzialności. Odzew z kraju był natychmiastowy, napływające akcesy, deklaracje i rezolucje świadczyły, że KRN jest oczekiwaną i uznaną władzą narodową. To zwycięstwo myśli politycznej PPR było nową klęską reakcji. Prasa delegatury londyńskiej rozpoczęła kampanię oszczerstw. Groźno za udział w Radach, strzelano ich działaczom w plecy, umieszczano ich nazwiska na listach śmierci: terror „delegatury” wpłynął już w rynek sztokholmski z Gestapo. Rósł na koncie reakcji krwawy rachunek pomordowanych i zamęczonych bojowników o wolność i demokrację. Zginęli setki i tysiące działaczy PPR i Rad Narodowych, ale wielkiej sprawy

walki o władzę ludu nie powstrzymał już nie mogło. Rady istniały, rozwijały się, coraz mocniej panowały nad terenem i przygotowywały się do jawnego objęcia władzy.

Czym są, czym mają być Rady Narodowe? — myślał być może ten i ów, czytając w burzliwym dniu wyzolenia mokry jeszcze plakat Manifestu. PKWN głosił, że sprawuje władzę w imieniu Krajowej Rady Narodowej — przede wszystkim własnie przez Rady.

Był to przełom, wiodący do zupełnego zdemaskowania klamstwa o niaruszalności trójpodziału na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą — klamstwa wykorzystywanego przez burżuazję dla utrzymania obywateli z dala od wpływu na losy ich Ojczyzny. Rozpoczęły się po raz pierwszy w Polsce prawdziwe rządby ludu.

Zapewne, nie od razu ułożyło się wszystko sprawnie, jak cegły w rękach dobrego murarza. Najpierw — trwała jeszcze wojna, strzelano zwałę do ludzi, pracujących dla demokracji, potem — usiłowano ją rozsądzać z zewnątrz i od wewnątrz. Rady przechodziły rozmaite koleje, nie od razu mogły być pełnią władzy ludowej, robiły błędy. Ale spełniały najważniejsze zadanie: uczyły rządzić i peperowca, który w Gwardii Ludowej krwawił za władzę Rad — i tego przechodnia, który stojąc pierwszego dnia wolności przed Manifestem, pytał: czym są, czym mają być Rady Narodowe?

Dziś — mamy to w znacznej części za sobą. Od 20 marca 1950 roku uchwała Sejmu Ustawodawczego Rady Narodowe stały się jedyną administracyjną władzą terenową. Jest to władza mas pracujących i każdego pracującego obywatela, sprawowana przez lud dla ludu.

Jeśli chcemy do końca zrozumieć istotę przełomu, jaki przyniosła walka PPR o władzę ludu, o władzę Rad — wróćmy myślą w przeszłość. Przeciętny pracujący człowiek nie miał w Polsce burżuazyjnej dostojnego żadnego wpływu na życie swojego kraju, na życie miasta, dzielnicy czy wsi. Czy była droga, która zmuszałaby władze do rozpatrzenia jego głosu, wniosku czy zażalenia? Czy mógł on, dostać się do starosty robotnika, chłop lub niższy urzędnik i żądać wyjaśnienia, dlaczego jego sprawa nie została szybko i słusznie załatwiona? Czy mógł żądać od władz administracyjnych wytłumaczenia przyczyn ich postępowania, czy mógł te władze publicznie skrytykować? Jedyną odpowiedzią mogła być „guma” granatowego stupajki albo skazujący wyrok. Czynnik klasowego ucisku, stosowanego przez burżuazję, ujawniał się szczególnie jaskrawo właśnie w teńknieju obywatela z aparatem państwowo-administracyjnym.

A dzisiaj? Wejźmy późnym wieczorem w dni przyjęcia Prezydium do naszej Rady. Przyjmą nas tacy sami jak my — robotnicy, chłopcy czy pracownicy umysłowi. Będą zmęczeni kilkumiesięczną pracą, schrypnięci od rozmów i papierosów, głodni — ale znajdą dla nas czas, wysłuchają, wyjaśnią, zbadają sprawę, rozpatrzą inicjatywę. I już czujesz, że to twoja własna władza.

Daży się do publicznych sprawozdawczych sesji Rad wszystkich szczebli. Daży się do składania, przez członków Rad sprawozdań wobec obywateli, których interesów strzec mają swoją pracą: chodzi o najbliższy kontakt z życiem, z rzeczywistością, z człowiekiem, o najwyższe poczucie odpowiedzialności, o najszerzą kontrolę społeczną nad działalnością członków Rad.

Daży się... Tak, nie wszystko jest jeszcze zrobione, formy naszej władzy rozwijają się ciągle, dażymy do ich doskonalenia. Ale do podstawowych osiągnięć już doszliśmy. Idziemy dalej. Projekt nowej Konstytu-

cji przewiduje, że członkowie Rad Narodowych będą wybierani przez ogół obywateli w wyborach powszechnych, że będą mieli obowiązek składania sprawozdań ze swej działalności.

„Wielka Karta” narodu polskiego — projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sumujący przede wszystkim dotychczasowe osiągnięcia, ale ukazujący również perspektywy rozwojowe — mówi w artykułach 35, 36, że „Rady Narodowe wyrażają wolę ludu pracującego oraz rozwijają jego inicjatywę twórczą i aktywność w celu pomnożenia sił, dobrobytu i kultury narodowej”, oraz że „umacniają więc władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, przyciągając coraz szerzej rzesze ludzi pracy do udziału w rządzeniu państwem”.

Dla codziennego wcielania w życie tych postanowień konieczny jest codzienny wysiłek każdego z nas, konieczne jest codzienne współdziałanie z Radami, konieczne jest usprawnianie działalności Rad, które są władzą ludu. Tak będzie. Ale, aby tak mogło być, potrzebna była walka proletariatu z obcym i rodzimym uciskiem, konieczne było ujęcie przez klasę robotniczą przewodnictwa walki mas ludowych o wyzwolenie narodowe i społeczne, konieczna była dalekosiężna, nieugięta myśl polityczna i walka Polskiej Partii Robotniczej. Aby osiągnąć zwycięstwo, trzeba było bohaterskich zmagających z faszyzmem i ze zdrajcami wszelkich odcienn, trzeba było niezłomnej wiary w siły ludu.

Dziś, gdy dzieło PPR kontynuuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, skupiająca wokół siebie wszystkie twórcze siły narodu; dziś, gdy lud polski dyskutuje nad projektem nowej Konstytucji, utrwalając jego zdobycze, napływają przypomnienia słowa deklaracji PPR z r. 1943:

„...demokracja i wolność przyszłej Polski będą tym pełniejsze, im liczej i aktywniej w tworzeniu tych społecznych wartości wezmą udział masy ludowe”.

Wiesław Choński.

## POROZMAWIAMY

### Dubla panowie!

Tak sobie uwiad pomysłeli kierownicy jednego z przedsiębiorstw budowlanych w Warszawie, po czym dali do prasy dwukrotnie ogłoszenie. O tym, że poszukują takich a takich pracowników.

Pierwsze ogłoszenie ukazało się w niedzielę. Drugie we wtorek.

I oto, jak pisze nam ob. Józef P. z Warszawy:

„Zgłaszających się we wtorek i środę kandydatów bluro przepuszcza odprawiało z niezłym, oświadczał delikatnie sprawa jest nieaktualna. Przecież ogłoszenie było w niedzielę. Owszem było. Ale po co było i we wtorek? Czy po to, żeby ludzi niepotrzebnie satygować i by marnowali czas?”

Po co było we wtorek? Pytamy i my za ob. Józefem P. Czy po to, by niepotrzebnie wydawać pieniądze? Pytamy zaś dlatego, że niektórzy instytucje i urzędy mają widać zrywać „hurtowo”. Przecież przy podobnym ogłoszeniu zachód jest ten sam co przy pojedynczym. A nuż zresztą pierwsze nie da rezultatów? No to lu — i dubla, panowie. I choć za ogłoszenia się płaci i miejsca w gazetach jest mało — bez odciekania na wynik pierwszego, u kazuję się dwu, a czasem i trzykrotnie ogłoszenia tej samej treści.

Proponujemy więc pewne racjonalizatorsko — oszczędnościowe posunięcie. Zamiast owych niepotrzebnych i kosztownych ogłoszeń — ogłaszać bezpłatnie nazwy tych instytucji, które tego rodzaju ogłoszeniami szafują.

(mir-par.)

## „Nikdy vic Mnichovu”

# W rocznicę wydarzeń lutowych

Dzień 25 lutego jest w dziejach Czechosłowacji rocznicą historycznego przełomu. 4 lata temu masy ludowe pod przewodnictwem Partii Komunistycznej udaremniły przygotowane przez reakcję zagraniczną i rodzimą machnię stanu, który miał oddać władzę w ręce burżuazji i władzę CSR do obozu imperializmu.

Dzień 25 lutego 1948 r. był jednym z tych wielkich momentów historycznych, w których objawia się wielkość i potęga mas ludowych.

„Przed lutym — powiedział Klement Gottwald — istniała w Czechosłowacji możliwość restaurowania

Uroczystość w zamku Ostrogskich w rocznicę Chopinowską

22 bm. w zamku Ostrogskich w Warszawie, przyszłej siedzibie Tow. im. Fryderyka Chopina, odbyła się uroczystość związana z 142 rocznicą urodzin F. Chopina.

Na uroczystość przybył min. Kultury i Sztuki St. Dybowski, przedstawiciele władz, świata kulturalnego oraz przewodnicy pracy zatrudnieni przy odbudowie Zamku.

Min. Dybowski, prezes Tow. im. F. Chopina, otwierając uroczystość oświadczył: „Budowa tej siedziby jest jednym z dowodów stosunku Polski Ludowej do kultury, do dorobku, który jest własnością całego narodu. Jest wyrazem naszego pokojowego wysiłku twórczego”.

W przyszłej siedzibie Tow. im. Fryderyka Chopina — Światowym Ośrodku Chopinowskim — mieścić się będzie obok odbudowanej obecnie sali koncertowej, obliczonej na 250 osób, Muzeum Chopinowskie, biblioteka, pływoteka still loteka, fototeka, archiwa chopinowskie, urządzenia transmisyjne, radiowe, gabinet muzyki mechanicznej, poradnia chopinowska itp.

## Portret Wiktora Hugo

W celu udekorowania domów kultury, świetlic i klubów fabrycznych, w których będą odbywały się imprezy związane z 150 rocznicą urodzin Wiktora Hugo RSW „Prasa” wydała portret Hugo z cytatem, wyjętym z jego przemówienia: „Wydaje mi się, że w obecnej chwili gotuje się starcie między wojną, do której zmierza przeszłość i pokójem, którego pragnie teraźniejszość. Obywatele, pokój zwycięży!”.

W poniedziałek 25 lutego przybyli do Warszawy dwaj wybitni postępowi pisarze niemieccy Bertold Brecht i Hans Marchwiza. Omówieniu ich twórczości poświęcamy poniższy artykuł.

Już 30 lat temu postępowe koła niemieckie zdawały sobie sprawę, iż młody poeta Bertold Brecht, to zjawisko nieprzeciętne na widowni literatury niemieckiej. 24-letni autor utworu scenicznego „Werble w noccy” został wówczas odznaczony nagrodą im. Kleista. Poeta nie „zawiódł” pokładanych w nim nadziei. Odznaczenie Brechta w 1951 r. nagrodą państwową Niemieckiej Republiki Demokratycznej było potwierdzeniem wielkiego uznania, jakim cieszy się ten wybitny poeta w całym postępowym świecie.

Wcześniej znalazł Brecht drogę do literatury. Z nienawiścią do krzywd ludzkiej, do wojny i imperializmu, z nadzieją — pierwotnie mglistą i niewyraźną — lepszego jutra — wyrosły pierwsze wiersze Brechta, powstałe jeszcze w 1918 r. Nienawiść ta dominować będzie w całej twórczości poety, nadzieja zaś nabierze z biegiem lat — dzięki studiom marksizmu - leninizmu, dzięki zetknięciu

nia kapitalizmu, powrotu do stonunków przedmonachijskich, możliwość restaurowania przeszłości wewnętrznych sił reakcji... Głównie znaczenie lutego polega na tym, że możliwość tę unicestwili...”

Przed lutym 1948 r. elementy kapitalistyczne Czechosłowacji były znacznie silniejsze, niż w innych krajach demokracji ludowej. Szeroka baza ekonomiczna umożliwiała reakcji rozwinięcie akcji politycznej przeciw ustrojowi państwa.

Przywódcy partii prawicowych: narodowe - socjalistycznej, ludowej, socjaldemokratycznej i słowackiej partii demokratów — głosząc początkowo teorię tzw. „mostu”, która miała uczynić z Czechosłowacji pewnego rodzaju „pośrednika” między krajami kapitalistycznymi a krajami demokracji ludowej — przeszli latem 1947 r. do bezpośredniej współpracy z imperialistami USA i W. Brytanii.

Wypowiedzi oficjalne za wzięciem Czechosłowacji do ręki Maršalla, którego warunki określał jako jasne i honorowe.”

Obawa przed mającymi się odbyć na wiosnę 1948 r. wyborami do parlamentu zmusiła reakcję do przygotowania kontrrewolucyjnego puczu.

Wieczorem, 20 lutego 1948 r., głosniki uliczne w Pradze ogłosiły dyktando 12 ministrów prawicowych. Za plecami spiskowców stał ówczesny prezydent dr Benesz. Nie było przeto wątpliwości, że Benesz przyjmie uplanowaną dyktando i utworzy spórśród tzw. fachowców rząd reakcyjny.

Zza kulis puczem kierowali przedstawiciele dyplomacji USA. Świadczy o tym choćby drobny fakt, że wiadomość o dymisji ukazała się w Nowym Jorku — i w Watykanie — o kilkanaście godzin wcześniej, niż owych 12 ministrów zdążyło udać się do prezydenta.

Reprezentanci czechosłowackiej reakcji przecenili jednak swe siły. Dymisja 12 ministrów ujawniła zdradzieckie plany i stała się sygnałem alarmowym, pobudzającym naród CSR do samobrony.

Rankiem 21 lutego ulice Pragi wypełniły się setkami tysięcy robotników, którzy wznosząc hasło „Nikdy vic Mnichovu” (Nigdy więcej Maršalowi), domagali się przyjęcia dyktando 12 ministrów i przekazania wolińch tek prawdziwym przedstawieliom narodu.

W 1947 r. Brecht powrócił do ojczyzny, poświęcając swe siły przede wszystkim stworzeniu nowego niemieckiego teatru: narodowego i ludowego w najgłębszym tego słowa znaczeniu. Inscenizacje kierowane przez Brechta i jego żonę, wybitną aktorkę, Helenę Weigel, która wraz z mężem przyjeżdża do Warszawy — zespołu „Berliner Ensemble”, były wydarzeniami kulturalnymi najwyższej miary. Zespół ten wystawił m. in. Brechta nowo, przełomowe pod niektórymi względami opracowania dramatyczne i inscenizacyjne tematów znanych z literatury światowej. Tak na przykład spotkała się z najwyższym uznaniem krytyki niemieckiej Brechta wersja dramatyczna „Matki” Gorkiego.

Ostatnio najczęściej kojarzy się na zwiśko Brechta z jego sztuką „Mut-

ter Courage”, która jest niewątpliwie największym sukcesem teatralnym powojennych Niemiec. Dramat ten, którego akcja rozgrywa się w czasie 30-letniej wojny, to niezwykle sugestywnie i wstrząsająco pojęcie wojny. „Mutter Courage” wywołała w Niemczech największe od wielu lat dyskusje. Śmiały i oryginalny konstruujący utworu niektórzy zarzucali zbyt przewagę elementów epickich. Zastrzeżenia ideologiczne natomiast nasunęły akcenty biernego pacyzizmu, których esztuka, powstała jeszcze w latach wojny, nie jest pobawiona.

W 1947 r. Brecht powrócił do ojczyzny, poświęcając swe siły przede wszystkim stworzeniu nowego niemieckiego teatru: narodowego i ludowego w najgłębszym tego słowa znaczeniu. Inscenizacje kierowane przez Brechta i jego żonę, wybitną aktorkę, Helenę Weigel, która wraz z mężem przyjeżdża do Warszawy — zespołu „Berliner Ensemble”, były wydarzeniami kulturalnymi najwyższej miary. Zespół ten wystawił m. in. Brechta nowo, przełomowe pod niektórymi względami opracowania dramatyczne i inscenizacyjne tematów znanych z literatury światowej. Tak na przykład spotkała się z najwyższym uznaniem krytyki niemieckiej Brechta wersja dramatyczna „Matki” Gorkiego.

Ostatnio najczęściej kojarzy się na zwiśko Brechta z jego sztuką „Mut-

ter Courage”, która jest niewątpliwie największym sukcesem teatralnym powojennych Niemiec. Dramat ten, którego akcja rozgrywa się w czasie 30-letniej wojny, to niezwykle sugestywnie i wstrząsająco pojęcie wojny. „Mutter Courage” wywołała w Niemczech największe od wielu lat dyskusje. Śmiały i oryginalny konstruujący utworu niektórzy zarzucali zbyt przewagę elementów epickich. Zastrzeżenia ideologiczne natomiast nasunęły akcenty biernego pacyzizmu, których esztuka, powstała jeszcze w latach wojny, nie jest pobawiona.

W wrześniu 1951 r. Brecht zwrócił się w liście otwartym do artystów i pisarzy całych Niemiec, wzywając ich w pięknych i prostych słowach do walki w obronie pokoju. W liście tym czytamy m. in.:

„Wielka Kartagina prowadziła trzy wojny. Była jeszcze potęgą po pierwszej. Była jeszcze zamieszkała po drugiej. Po trzeciej — znikła z powierzchni ziemi!”.

Bertold Brecht, pochodzący ze środowiska burżuazyjnego, musiał zerwać ze swoją klasą, by sztuką swą służyć walce o postęp, służyć proletariatom. Trud zerwania z własnym środowiskiem został zaoszczędzony Hansowi Marchwiza, synowi górnik-

ter Courage”, która jest niewątpliwie największym sukcesem teatralnym powojennych Niemiec. Dramat ten, którego akcja rozgrywa się w czasie 30-letniej wojny, to niezwykle sugestywnie i wstrząsająco pojęcie wojny. „Mutter Courage” wywołała w Niemczech największe od wielu lat dyskusje. Śmiały i oryginalny konstruujący utworu niektórzy zarzucali zbyt przewagę elementów epickich. Zastrzeżenia ideologiczne natomiast nasunęły akcenty biernego pacyzizmu, których esztuka, powstała jeszcze w latach wojny, nie jest pobawiona.

W wrześniu 1951 r. Brecht zwrócił się w liście otwartym do artystów i pisarzy całych Niemiec, wzywając ich w pięknych i prostych słowach do walki w obronie pokoju. W liście tym czytamy m. in.:

„Wielka Kartagina prowadziła trzy wojny. Była jeszcze potęgą po pierwszej. Była jeszcze zamieszkała po drugiej. Po trzeciej — znikła z powierzchni ziemi!”.

Bertold Brecht, pochodzący ze środowiska burżuazyjnego, musiał zerwać ze swoją klasą, by sztuką swą służyć walce o postęp, służyć proletariatom. Trud zerwania z własnym środowiskiem został zaoszczędzony Hansowi Marchwiza, synowi górnik-

## \* Z KRAJU \*

MŁODZIEŻ ZBIERA ODPADKI KATOWICE. Na terenie woj. katowickiego w międzyszkolnym konkursie zbiórki odpadków użytkowych i złomych udział wzięły 72 szkoły. Czołowe miejsce w zbiorce zajęli uczniowie szkoły podstawowej w Bojkowie, którzy zebrali m. in. 12.000 kg złomu, 862 kg szmat i 712 kg makulatury.

OSIEDLE STOCZNIOWCÓW W GDAŃSKU-SIEDLICACH powstaje nowoczesne osiedle mieszkaniowe dla stoczniovców obliczone na 3 tys. mieszkańców.

pracownicy MHD. Na 60 kursach szkoli się ponad 1.400 pracowników MHD.

RACJONALIZATORZY WYBRZEŻA GDAŃSK. Na terenie B. Międzynarodowych Targów Gdańskich otwarto wystawę projektów racjonalizatorskich, opracowanych przez robotników pracujących w przemyśle morskim.

W wrześniu 1951 r. Brecht zwrócił się w liście otwartym do artystów i pisarzy całych Niemiec, wzywając ich w pięknych i prostych słowach do walki w obronie pokoju. W liście tym czytamy m. in.:

Bertold Brecht, pochodzący ze środowiska burżuazyjnego, musiał zerwać ze swoją klasą, by sztuką swą służyć walce o postęp, służyć proletariatom. Trud zerwania z własnym środowiskiem został zaoszczędzony Hansowi Marchwiza, synowi górnik-

zaoszczędziło mu życie, twarde i nieubagane. Nędzy i cierpienia życia robotniczego zasnął Marchwiza już w najmłodszych dzieciństwie: mając lat 12 pracuje na budowie, mając lat 14 zaczyna pracę w kopalni. Jeszcze w wieku 53 lat musi wybitny pisarz na emigracji — w stolicy kapitalizmu, w Nowym Jorku — pracować jako brukarz. Życie Marchwiza — to konsekwentna i trwała walka w szeregach niemieckiego ruchu robotniczego. W 1912 r. zostaje po raz pierwszy za udział w strajku usunięty z pracy. W 1920 r. bierze udział w walkach proletariatu niemieckiego w Zagłębiu Ruhry, w latach 1936-37 walczą w Hiszpanii.

Droga Marchwiza do literatury wiedzie poprzez współpracę z piśmami robotniczymi. W 1930 r. ukazuje się pierwsza jego powieść „Sturm auf Essen”, realistyczny obraz walk w których pisarz brał udział w 1920 r. Jest to jedna z pierwszych powieści proletariackich w literaturze niemieckiej. Czytelnik polski zna jak dotąd dwa utwory Marchwiza: powieści „Kumiacy” i „Moja młodość”. Pierwsza — to obraz pracy i walki niemieckich górników Zagłębia Ruhry w latach inflacji 1922-23, druga — wstrząsający opis drogi życiowej pisarza od najmłodszejszego dzieciństwa do końca pierwszej wojny światowej, drogi typowego przedstawiciela niemieckiego proletariatu. Z każdej postaci, z każdej sceny książek Marchwiza bije — prawda, Życie

swich bohaterów — autor odtwarza najprostszymi środkami, bez jakiegokolwiek stylizacji literackiej. Szczerść i prostota — oto rysy charakterystyczne sztuki Marchwiza, realizm — to jego metoda artystyczna.

W 1946 r. Marchwiza wrócił do Niemiec i został powołany do Niemieckiej Akademii Sztuki oraz do zarządu „Kulturbundu”, stowarzyszenia mającego na celu demokratyzację odrodzone Niemiec. Cała twórczość Marchwiza jest nierozdzielnie związana z walką awangardowy niemieckiego proletariatu, Komunistycznej Partii Niemiec i z walką Socjalistycznej Partii Jedności, spadkobiercy rewolucyjnych tradycji niemieckich. Górnik Marchwiza wyrósł z szeregów niemieckiej klasy robotniczej, a wszystkie jego książki, jakże proste i silne, są artystycznymi dokumentami niemieckiej „drogi przez mekę”.

Obydwaj nasi goście — Bertold Brecht i Hans Marchwiza — to talenty różnej miary i różnego rodzaju: niesposób ich porównać. Lecz łączący ich wspólna walka: o Niemcy zjednoczone i demokratyczne, o Niemcy w obzbie pokoju. To przede wszystkim czyni tych znakomych pisarzy tak bliskimi nam: talentem swoim służą tej sprawie, tej walce, która jest także naszą sprawą, naszą walką.

Marceli Ranicki

## MARCELI RANICKI

# Nasi goście — Brecht i Marchwiza

# „Dawne dobre czasy...”

Górnikom Mortimera — poświęcamy

## Zakończenie sesji naukowej IKKN nad projektem Konstytucji

23 bm. w drugim dniu sesji naukowej Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR poświęconej projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad wygłoszonymi poprzedniego dnia referatami. Łącznie w dyskusji za brało gose 21 mówców.

Prof. dr A. Peretiakowicz, min. dr J. Suchy, prof. dr C. Berezowski, prof. dr M. Lachs, prof. dr M. Muskat i mgr W. Morawiecki nasświetlili doniosłe między narodowe znaczenie projektu Konstytucji, wskazując na jej charakter narodo wy i międzynarodowy. Wskazywali oni jednocześnie, że projekt Konstytucji jest dokumentem, będącym wyrazem woli pokojowego twórczego budownictwa narodu polskiego.

Prof. dr S. Ehrlich, L. Finkelstein i A. Starewicz omawiali zagadnienie politycznego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako państwa demokracji ludowej.

O postępowych tradycjach narodu polskiego, o wyzwolenych walkach polskich mas pracujących, do których nawiązuje projekt Konstytucji mówili: prof. dr S. Arnold, prof. dr B. Leśnorski oraz prof. dr Łowmiański.

Wicemin. E. Krassowska omówiła proces przeobrażenia się inteligencji w Polsce Ludowej oraz stojące przed nią perspektywy w ustroju państwa budującego socjalizm.

# O B C Y A G E N C I

Reprodukujemy dziś fragmenty obojbiwego dokumentu: jest nim pismo „Wydziału Społeczno-Politycznego...”

„Kieleckiego Zarządu Wojewódzkiego do Wydziału Bezpieczeństwa przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

URZĄD WOJEWÓDZKI KIELECKI WYDZIAŁ SPOŁECZNO-POLITYCZNY

nr.SP.5. 19/ 59/ 36

W sprawie zatopienia kop. „Mortimer” w Zagórze.

Kielce, dn. 1 sierpnia 1936r.

B. PILAR — POUPRE.

Do

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych /Wydział Bezpieczeństwa/

w Warszawie.

Liść nosi datę 1 sierpnia 1936 — tego roku 1936, który wobec katastrofalnego wzrostu bezrobocia był okresem masowych strajków i manifestacji robotniczych (Kraków, Lwów, Częstochowa, Radom, Łódź itd.). W każdym z tych miast demonstacje robotników, domagających się pracy, kończyły się krwawą ma-

sakrą. Bardziej „liberalny” premier Kościalski ustąpił miejsca Sławojowi-Składkowskiemu, którego słowa: „Policja strzela i strzelać będzie” zapowiadały dalsze zaostření terrozu.

W piśmie, o którym mowa, czytamy dosłownie:

Na ter. Zagłębia Dąbr. istnieje kilka towarzystw przemysłowych węglowych o kapitale czysto francuskim, z których największym jest T-wo Sosnowieckich-Kopalń Węgla, do którego należą: kop. „Jerzy” w Nivce, „Madrzejów” na Dąbowej Górze, „Tiktor” w Wilowicach oraz „Klimontów” i „Mortimer” na ter. gm. Zagórze. Do m. lipca 1933 r. wszystkie wyz. wym. kopalnie zatrudniały ponad 4000 robotników.

W m. lipca 1933r. T-wo Sosnowieckie pod pretekstem, że kopalnie „Klimontów” i „Mortimer” — posiadają stare urządzenia i są przeto nierentowne, wystąpiło do władz górniczych o zezwolenie na unieruchomienie tych kopalni.

Na znak protestu przeciwko unieruchomieniu tych kopalni wybuchł wówczas kilkusetosobny strajk okupacyjny zatrudnionych tam górników, pod wpływem czego T-wo Sosnowieckie zobowiązało się, że kopalnie po kilku miesiącach zostaną z powrotem uruchomione. Na skutek tego przyrzeczenia górnicy strajk przerwali.

Przyrzeczenie to jednakże okazało się gołosłowne, albowiem już w trzy miesiące po strajku została zatopiona całkowicie kop. „Klimontów”, a woda z niej powoli zaczęła się wdzierać do kop. „Mortimer”.

W tym stanie rzeczy większą część robotników pozabawiona pracy w tym podziemiu ok. 500 robotników z samej kopalni

„Mortimer”, zmuszona jest korzystać z ustawowych zasiłków państwowych. W tym czasie inne towarzystwo o kapitale francuskim (w 99 proc.) a to T-wo Franko-Wiołskie likwidowało kop. „Koszelewo”, koncentrując całkowicie wydobycie węgla na kop. „Paryż”. W związku z tym kilkuset robotników zostało pozabawionych pracy.

W m-cu czerwca 1935 r. z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar na kop. „Reden”, należącej do Gw. „Hr. Renard” o kapitale czysto francuskim. Unieruchomienie kop. „Reden” pozabawiło pracy ok. 500 osób.

Przytaczając „umaczenia” kapita listów, cytowane pismo stwierdza:

Tow. Sosnowieckie krok swój usprawiedliwiło dużymi kosztami utrzymania w takim stanie kop. „Mortimer”, oraz że jej zatopienie da oszczędności ok. 300.000 zł. rocznie. Nadto powołało się na zezwolenie Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie na zatopienie kopalni.

„Zatopienie kop. „Mortimer” pociągnie za sobą również zatopienie kop. „Reden” oraz częściowo kop. „Paryż”... Donosząc o powyższym Urząd Wojewódzki prosi:

o spowodowanie, by władze górnicze w wypadkach takich, gdzie chodzi o unieruchomienie, zatopienie, wstrzymanie pracy itp., porozumiewały się z władzami administracji ogólnej w interesie bezpieczeństwa i spokoju publicznego.

Pismo dodaje przy tym: „Pokażdy kop. „Mortimer” w obliczeniach ma jeszcze kilkadziesiąt milionów ton węgla pierwszej jakości...”

Z wyjątkiem podziału W. Lutomski, nacelnik Wydziału.

Zwrócić uwagę na wymowę faktów, zgromadzonych w jednym tylko urzędowym dokumencie!

W ciągu krótkiego czasu, w samym tylko Zagłębiu Dąbrowskim obcy — w danym wypadku, francuski — kapitał zniszczył 5 kopalni, mimo że nawet sanacyjny wojewoda stwierdza, że np. kopalnia „Mortimer” ma jeszcze kilkadziesiąt milionów węgla pierwszej jakości.

Swą rabunkową gospodarkę francuski kapitał motywuje potrzebą „oszczędności”. Myślicie może, że francuskie spółki akcyjne dokładały do polskich kopalni? Oto wiadomość, ogłoszona w prasie ówczesnej dnia 4.III.1935 r.:

„Ogłoszenie w ostatnich tygodniach bilanse wielkich towarzystw akcyjnych w Polsce wykazały olbrzymie zyski. Tak np. jedno z towarzystw — przedsiębiorstwo francuskie, posiadające kopalnię węgla w Zagłębiu Dąbrowskim na Górnym Śląsku — oprócz corocznych normalnych zysków i dywidend wykazuje kapitał rezerwowy w wysokości 14 milionów złotych, przy czym cały kapitał zakładowy wynosił wszystkiego 10 milionów złotych.”

Z cytowanego pisma Wojewódzkiego Kieleckiego wynika dalej, że zamknięcie owych 5 kopalni spowodowało bezrobocie tysięcy kilkuset robotników. A przecież nie tylko francuski kapitał dawał polski przemysł i górnictwo.

„Gazeta Handlowa”, pismo bynajmniej nie opozycyjne, lecz opłacane przez przemysł i banki, pisała dnia 19.II.1935 r.:

„Po zawarciu umowy między przedsiębiorcami węglowymi Polski i Anglii o podział rynku zbytu, baroni węgla zamykała jedną kopalnię za drugą, pomniejsza produkcję węgla w szeregu mniejszych kopalni nie opłaca się, a ZAWARTA UMOWA GWARANTUJE DOSTATECZNIE WYSOKIE ZYSKI ZE SPRZEDAŻY MNIEJSZEJ ILOSCI WĘGLA.”

Zamykali polskie kopalnie i fabryki, zatapalali, niszczyli polskie bogactwo narodowe Amerykanie (Hariman rządzą w kopalniach cynku tak samo, jak jego koleudy w kopalniach węgla), Anglicy, Francuzi, Niemcy. Kraj ubożał — a ludzkie! Urzędowa, a więc upiększona statystyka podawała za rok 1935 — rok rekordowych zysków obcego kapitału — 516.293 bezrobotnych, z tego na samym Górnym Śląsku 128.818. Taką był bilans kapitalistycznej gospodarki dla polskiego ludu pracującego. Jakże charakterystyczna jest taka sobie zwykła notatka prasowa z 5.III.1935 r., z czasów, kiedy zataplano miliony ton węgla!

Zycie za wórkę węgla „40-letni Józef Dudak, pochodzący ze Strzyżowice, wraz z kolegami wybit w Wójkowiach Komornych 10-metrowy szybik, odkrywając pokład węgla. Kiedy wydobycie pierwszy wórkę węgla, znajdujący się na powierzchni koleudy Dudaka zapiekoteni został jego milczącym. Momentalnie opróżniono się na dno szybiku, gdzie znaleziono nieszczęśliwego bez przytomności. Mimo natychmiastowej pomocy Dudak zmarł wskutek zatrucia gazami.”

A teraz wróćmy do ostatnich zdań cytowanego przez nas dokumentu. Jak ówczesne polskie władze reagowały na to, że obcy kapitał niszczył polską gospodarkę i skazywał miliony ludzi na głód?

Reagowały — bardzo prosto. Okręgowy Urząd Górniczy w Krakowie bez słowa protestu zgodził się na zamknięcie kopalni, które mogły dać krajowi miliony ton węgla a setkom tysięcy ludzi chleba i pracę.

Dziś „Mortimer”, niegdys skazany na zagładę przez francuskich kapitalistów i ich polskich lokajów, jest przetrudnioną kopalnią — pierwszy wykonał plan w ubiegłym roku i nadal przetrudnia w styczniu.

„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”. Albowiem projekt Konstytucji głosi:

„Zasadniczym celem planowej polityki gospodarczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest stały rozwój sił wytwórczych kraju, niezależne podnoszenie poziomu życiowego mas pracujących, umacnianie siły, obronności i niezależności Ojczyzny.”

Ed. W.

## Za kulisami pewnego „wyjaśnienia”

# „Przekonywające” perswazje

Komisja, złożona z 6 osób sporządziła spis inwentarza w Delegaturze Warszawskiej „Centrali Ogrodniczej”. Było to na przełomie roku 1940/1. Członkowie komisji mieli otrzymać wynagrodzenie w myśl indywidualnych umów, zawartych między nimi a Delegaturą. Wynagrodzenia tego członkowie komisji dotychczas nie otrzymali, o czym pisałismy w artykule z dnia 5.II br. pt.: „Kwiatki” w Centrali Ogrodniczej.”

W związku z tym artykułem redakcja nasza otrzymała z Ekspozytury Wojewódzkiej „Centrali Ogrodniczej” w Warszawie, jako instancji nadrzędnej Delegatury, wyjaśnienie, którego końcowy ustęp brzmi:

„Ekspozytura Wojewódzka pismem z dnia 12.II.51 r. nie akceptowała umów z braku podstaw prawnych i nieformalnego przeprowadzenia spisu z remanentów na niektórych magazynach. Niezależnie od tej decyzji członkowie komisji inwentaryzacyjnej złożyli pismienne oświadczenie, że nie rozstrząsali tytułu wykonanych prac żadnych pretensji, tym więcej, że czynności swych dokonali w godzinach pracy.”

Równocześnie otrzymaliśmy list od jednego z pracowników, który nam donosił, że:

„Po okazaniu się netakti, ob. B. na zlecenie naszego dyrektora zaczął natychmiast przeprowadzać rozmowy z poszczególnymi członkami komisji, domagając się od nich pismiennego oświadczenia o zrzeczeniu się przysługujących im należności. Podobno kilka osób ulegając jego sugestiom żądane oświadczenia podpisało, chociaż nie mówią o tym.”

Wobec tego udaliśmy się do Delegatury „Centrali Ogrodniczej”. Rozmowy przeprowadziliśmy w obecności przewodniczącego Rady Zakładowej i sekret. Organizacji Partyjnej. Wyższe tu na jaw, że kilku członków komisji inwentaryzacyjnej nie zrzekli się swoich roszczeń i żadnych oświadczeń nie podpisało.

Bardzo zagadkowo przedstawiła się sprawa tych, co z zapłaty zrezygnowali. Mówią oni, że ob. B., o którym była mowa wyżej, istotnie przez prowadził z nimi rozmowy. Ze zrzekli się swoich roszczeń, bo „umowy były zawarte nieformalnie”. No i że pracowali przy sporządzaniu spisu w godzinach zajęć służbowych. Czy zawsze? Zaglądamy do teczek komisarskiego spisowego, gdzie znajdują się protokoły z ich własnymi podpisaniami. Okazuje się, że dokumenty przez cza ich słowem. Z protokołów wynika, że niektórzy z nich pracowali po nocach. Czy to są te godziny zajęć służbowych?

Pytamy więc: jak się to stało, że pracownicy podpisali niezgodne z prawdą oświadczenia? Kto ich „uświadamiał”, że umowy były zawarte nieformalnie? A jeśli nie były zawarte formalnie, to z czyjej winy — pracowników, czy dyrektora?

My wiemy jedno: pracownicy wykonali złe i nieprawdę. Dyrekcja zaś do dnia dzisiejszego nie zatroszczyła się o to, żeby

Rząd burżuazji i obszarńotwa posłusznie spełniał swą rolę obcego agenta.

„Ale to jeszcze nie wszystko. W obszernym liście do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ów kielecki Urząd Wojewódzki prosił, by władze górnicze porozumiewały się z polskimi władzami w wypadkach zamykania kopalni — po co? „W interesie bezpieczeństwa i spokoju publicznego” — czytamy w liście. To znaczy: po to, by w wypadku, gdy zrozpaczeni robotnicy będą protestowali przeciwko wyzyskowi i niszczeniu polskiego przemysłu, policja mogła ich zastraszyć, zamykać, by mogła — jak to istotnie miało miejsce — strzelać do nich.

Sanacyjne władze — po to, by móc swym panom „zaoszczędzić” flesz tam setek tysięcy złotych rocznie — nie tylko posłusznie, ale gorliwie wypełniały swą funkcję obcych agentów. Równoległe do liczby zamykania kopalni, równoległe do liczby milionów dolarów, funtów, franków rosnących na koncie obcych kapitalistów — rosła liczba robotniczych trumien, rosła liczba więźniów w sanacyjnych katowniach.

„Obcy agenci” — tak sanacyjni pismacy ośmielali się nazywać tych, którzy walczyli, by polska ziemia, polski węgiel i polskie fabryki służyły polskimi robotnikom i polskimi chłopom.

Dziś „Mortimer”, niegdys skazany na zagładę przez francuskich kapitalistów i ich polskich lokajów, jest przetrudnioną kopalnią — pierwszy wykonał plan w ubiegłym roku i nadal przetrudnia w styczniu.

„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”. Albowiem projekt Konstytucji głosi:

„Zasadniczym celem planowej polityki gospodarczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest stały rozwój sił wytwórczych kraju, niezależne podnoszenie poziomu życiowego mas pracujących, umacnianie siły, obronności i niezależności Ojczyzny.”

Ed. W.

(Od naszego wysłannika)

Lódź, w lutym

Z punktu widzenia muzycznego, uchodzi Lódź za jedyne miasto w Polsce, w którym kultywowana jest zapomniana i niesłusznie dotąd lekceważona — operetka. Założony tu przez Wł. Szczawińskiego, niemal zaraz po wyzwoleniu, teatr muzyczny wystawił już z kilkadziesiąt najświetniejszych operetek, granych z ogromnym powodzeniem. Ostatnio „Czaraszka” przez kilka miesięcy nie schodziła z afisza, obecnie grany jest „Orfeusz w piekle” Offenbacha.

Siedziba tej lżejszej lódzkiej muzyki jest teatr „Lutnia”, wchodzący dziś w skład „połączonych teatrów muzycznych w Łodzi”.

„Orfeusz w piekle” jest operetką niebyłą. Pisał ją Jacques Offenbach,

minister i twórca operetki francuskiej (1818). Omalżeżając olimpijski bogów, pisał ją z myślą o podwójnej satyrze librettem wyszydzał ówczesne cesarstwo, a muzycznie skrykaturował sztuczną pompatyczność i fałszywy patos „poważnej” opery. Muzyczna karikatura musi w sobie zawierać pewną dozę operowatości. Jest to „opera-burleska” czy „opera-buffo” (komedia) w lżejszym stylu. Styl ten, zarówno w sensie scenicznym, jak i muzycznym jest trudny do uchwycenia — trudny do zrealizowania.

Te kilka lat uprawiania operetki na lódzkiej scenie upoważnia nas do przypuszczenia, że dawne, świetne tradycje operetki warszawskiej, tak dziś zapomnianej właśnie w Warszawie, utrzymują się może, choć częściowo, w Łodzi. Pięknie, w śnieli, srodze nas zbudowało... Czy zbudowanie to nasunęło komu należy dwie uwagi: że operetka, to nie białna i żartobliwa sprawa, to zagadnienie trudne do zrealizowania oraz, że cała trudność polega na umiejętnym doborze realizatorów, których zbyt dużo u nas nie ma. Okazuje się, że odziedziona operetki tak długo leżała odłożym, iż nielatwo będzie przywrócić jej dawny blask.

Wykonanie „Orfeusza” na scenie lódzkiej wykazuje przede wszystkim brak istotnych talentów wokalnych i aktorskich, a krócej mówiąc brak prawdziwych „ludzi operetki”.

Nie wszystkich jednak wykonawców skłonni byłibyśmy skazać i odebrać za „Orfeuszem” aż na samo dno piekła. Całość widowiska ożywia bowiem inteligentna myśl zdolnego reżysera J. Merunowicza, który mimo trudności technicznych potrafił przeprowadzić słusne koncepcje i trafnie pogodził mitologię z epoką Napoleona III. Przede wszystkim jednak przeraża wszystkich wykonawców odwróceniem partii Eurydyki Beata Artewska. Wszelkstronność jej talentu: wdzięk, śpiew, choreografia, gra aktorska — wskazują, że jest ona właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

W pozostałych rolach wyróżniali się pod względem aktorskim J. Sciwlański (Jupiter) oraz J. Komorowski (Opinia publiczna).

Dekoracje były rzeczywiście śmieszne.

M. Borzęcki

VALENTIN ANTONINA LEONARDO DA VINCI

Thum. z angielskiego S. Sielski

Str. 475, tabl. 32, półno zt 24-

„KSIAZKA I WIEDZA”



Wszli do obszernego pokoju, zalanego światłem z trzech dużych okien. Cienna boazeria sięgała do sufitu udekorowanego stiukowymi girlandami; przed dużym barokowym biurkiem, pokornie garbiły się dwa wygodne, głębokie fotele. Komplet mebli, złożony z czterech skórzanych foteli klubowych i szerokiej kanapki zajmował lewy kął. Podłogę zakrywał duży perski dywan o jasnym ornamentie. Trnec pochylał się nad nim i rozczesał palcami jego gęstą, jedwabistą sierść.

Bagar ręką wskazał Tietzemu miejsce, sam usiadł na przeciw i począł pisać papierosem. Tietze wahał się, ale potem pochylał się nad papierosnicą i drżącymi palcami wyjął papierosa.

— Od tygodnia nie dostaliśmy przydziałów — rzekł. — W ostatnich czasach nikt się o nas nie zatroszczył.

Bagar podał mu ogień.

— Więc utrzymuje pan, że starosta uciekł? — spytał.

— Całe miasto jest o tym przekonane.

— Są ludzie, którzy przypuszczają, że się tu gdzieś ukrywa — powiedział Bagar.

Tietze spojrzął na niego szybkim rzutem oczu, po czym przymknął powieki i powoli wypuszczał kładymu.

— Dlaczego miałby się ukrywać? — odparł wreszcie. Zrobiłby lepiej, gdyby rzeczywiście uciekł.

— Miał powody? — spytał Bagar.

— Był to eskonpowany człowiek. Bardzo eskonpowany człowiek.

— Popularny?

— Był człowiekiem رژیمu.

— Miał tu duży majątek, a od dużego majątku ludzie niechętnie uciekają.

— Był najbogatszym człowiekiem w tej okolicy.

Trnec zbliżył się do jego pleców i podniósł automat, gestem dając do zrozumienia, co chciałby zrobić. Bagar spiorunował go wzrokiem,

— W mieście znalazłoby się pewnie wielu ludzi, którzy użyłoby mu schronienia? — spytał.

— Nie orientuję się — odparł Tietze. — Nie mam pojęcia. — Jak będziesz miał dosyć, to powiedz — znowu wtrącił Trnec. Odwrócił się niechętnie, podszedł do okna i gwałtownym ruchem odsunął framugę. Złota smuga lamowała czarną linię lasów, granatowy zmrok unosił się z doliny jak powierzchnia gwałtownie przybierającego jeziora. Jeszcze widać było pstre plamki pasących się krów na rozległym południowym zboczu, jeszcze można było dostrzec zieleń łąk. Dymy smużyły się nad dachami, a na nieboskronie rozciągało się złoto zachodu w gęstniejącym błękitnie wieczoru. Trnec pogdywiał z cicha, wystukując na szybkie rytmy marsza.

Rejzek przysiadł się do Bagara i Tietzego. Obserwował jak Bagar milcząc kręcił guzik na swej marynarce, jakby stamtąd chciał wycisnąć nowe pytanie, dostatecznie przenikliwie, by rozstrzygnąć i zamknąć chaotyczną i bezcelową rozmowę. Rejzek czuł mocne niezadowolenie z wszystkiego, z czym zetknął się przy swym powrocie do Grünbachu. Wiedział, że nie będzie tu miał życia uszanowanego, ale w tej chwili miał wrażenie, jakby się wiercił na posłaniu z ostów. Gwizdanie Trnca budziło w nim niepokój i wspomnienia ciężkich powstaniochych dni. A jeszcze bardziej drażniło go jego własne rozdwojenie, jakby bezustannie przeskakował z jednej strony na drugą. Poco go tak maglują, tego Tietzego. Znam go przecież, dawno by powiedział, gdyby wiedział. I w ogóle dlaczego on nie powie coś takiego, żeby się ich pozbyć?

— Nie postępuje pan dobrze, panie sekretarzu — powiedział.

— Nie rozumiem, czego panowie ode mnie żądają — odparł Tietze.

— Starosta jest w miasteczku — rzekł Bagar. Inaczej nie mówiono by o tym. U kogo mógł się skryć gdyby szukał schronienia?

Tietze pochylał się nad stolikiem i powoli wgniatał resztkę papierosa w popielniczkę z rżniętego szkła. Trnec gwałtownie odwrócił się od okna, zerwał z ramienia automat i ryknął zirywany:

— Daję tego! Będzie pan gadał, czy nie?

— Dał spokój i nie wariuj! — powiedział Bagar niechętnie i wstał. — Jeśli znajdziemy starostę sami, będzie to miało dla pana nieprzyjemne konsekwencje, panie sekretarzu.

Tietze skurczył się w głębokim fotelu; wyglądał jakby go została polowa. Pourszył kilka razy bezgłośnie wargami.

— Szewc Jöckl — wykrztusił wreszcie.

— Pójdzie pan z nami? — spytał Bagar.

— Wolałbym nie — odparł Tietze. — Tego byłoby już za wiele.

— Nie róbcie z nim ceregieli! — wybuchnął Trnec. Rusz się, chudzielcu! Idźcie!

— Nie trzeba — szybko wtrącił Rejzek. — Wiem gdzie Jöckl mieszka, Zaprowadzę was.

Rozdział piąty. Szewc Jöckl mieszkał na tej samej ulicy, gdzie stał ratusz. — Był to niegdys socjaldemokrata, taki wieczny podszczywacz — informował Rejzek. — Ale potem przystał do henleinowców, jeszcze w czasie, gdyśmy tu byli.

Siedzieli w samochodzie i zastanawiali się, jak przeprowadzić swoje zadanie. Aresztowanie starosty było — według nich — bezwzględna koniecznością. Nie można przecież zostawić za plecami takiej hitlerowskiej bestii, kto wie, co mógłby im splatać. Ale co z nim zrobić? A jak się zachowa Grünbach, gdy się dowie, żeśmy mu zamknęli starostę? A resztą gdzie go zamknąć i kto go będzie pilnował?

— Dajmy temu na razie spokój, towarzysze — powiedział wreszcie Bagar. Trnec skrzywił się na te nazwę. — Nie wymyśliłmy nic rozsądnego. Sprawdzimy, czy plotki o staroście opierają się na prawdzie, a potem zobaczymy.

Słońce już zaszło, ale niebo nie straciło dotąd jego blasku. Ludzie wychodzili z domków i udawali, że idą za swymi zwykłymi sprawami. Grupa wyrostków w narciarskich czapkach przeszła obok samochodu, obrzucając go pogardliwym i aroganckim spojrzeniem. Na końcu ulicy żelazny mostek jednym przestępem obejmował drapieżną, górską rzeczkę. Po za nim szosa skręcała na lewo i pieła się doliną ku górskiej przełęczy. W ostatnim domu na lewo przed mostem mieszkał szewc Jöckl.

— Dojeżdż do mostu i zatrzymaj się — powiedział Bagar. — Antosz pójdź z mną, a ty z Rejkiem poczekaś w masynie.

Trnec usuchał i nacisnął starter. Wóz ruszył powoli. Gdy uciekło dudnienie głośno warczącego na małych obrótach silnika, spod mostu powiało drapieżnym bełkotem niewidzialnej rzeczki.

— Patrząc na nią! — zawołał Trnec, ale jego okrzyk nie był skierowany pod adresem rzeczki, ukrytej w głębokim korycie. Za mostem, po prawej stronie wznosił się nad brzegiem dwupiętrowy budynek fabryki tekstylnej.

— Cholera! Ależ to fajny budynek! — westchnął, oczarowany rzeczywistością, o wiele przekraczającą jego oczekiwania. — Jeżeli wewnątrz jest taka jak z wierzchu, to jest to prawdziwy los na loterii. Jedźmy tam zaraz, co?

— Doczekasz się, — odparł Bagar. — Teraz mamy co innego do roboty. Otworzył drzwiczki i wysiadł z auta. — To się pospieszcie. — powiedział Trnec, — bo wam jeszcze zwieje. Bagar odwrócił się i spojrzął na niego długim, badawczym spojrzeniem, jakby go widział po raz pierwszy w życiu.

(D. c. n.)

# ZYCIE SPORTOWE

## Przedostatni dzień VI Olimpiady Zimowej Wieczorek 24 w skokach

VI Olimpiada zimowa dobiega końca. W niedzielę 24 b. m. doszedł do skutku konkurs skoków narciarskich i mecze hokejowe.

### NA SKOCZNI W HOLMENKOLLEN

Otwarty konkurs skoków odbył się na skoczni w Holmenkollen, w obecności ok. 100 tys. widzów. Startowało 44 zawodników. Mistrzem olimpijskim został Norweg Bergmann. W pierwszej szóstce znalazło się 3 Norwegów.

### WYNIKI TECHNICZNE:

1) Bergmann (Norwegia) skoki 67,5 i 68, nota 226 pkt. 2) Falkanger (Norwegia) — 68 i 64 m, nota 221,5, 3) Holström (Szwecja) — 67 i 65,5 m, nota 219,5, 4) i 5) zajęli ex aequo Naes (Norwegia) — 63,5 i 64,5 oraz Brutscher (Niemcy Zach.) — 66,5 i

62,5 m. Obaj otrzymali notę 216,5, 6) Hoel (Norwegia) — 66,5 i 63,5, nota 215,5.

Polacy zajęli następujące miejsca: 24 — Wieczorek 60,5 i 60,5 m, nota 191, 27 — Maruszarz Stanisław 59 i 60,5 m, nota 189, 33 — Węgrzynkiewicz — 60,5 i 58,5, nota 185, 39 — Tajner 57 i 56,5 m, nota 178.

Na poprzedniej Olimpiadzie w St. Moritz najlepszym z Polaków był St. Maruszarz, który zajął 27 miejsce mając skoki 59 i 59 m oraz notę 192,8. Wieczorek, Tajner i Węgrzynkiewicz w Olimpiadzie w St. Moritz udziału nie brali.

### TURNIEJ HOKEJOWY

W olimpijskim turnieju hokejowym USA zwyciężyły (w sobotę wieczorem) Czechosłowację 6:3 (2:1, 4:0, 0:2).

W niedzielę 24 bm. Szwajcaria pokonała Niemcy Zachod. 6:3 (1:1, 3:1, 2:1), Czechosłowacja, po pięknej grze, wygrała ze Szwecją 4:0 (2:0, 2:0).

Po tych spotkaniach tabela olimpijskiego turnieju hokejowego przedstawia się następująco:

1. Kanada	7	14	68:11
2. CSR	6	12	47:18
3. Szwecja	8	12	49:19
4. USA	7	12	40:18
5. Szwajcaria	8	8	40:41
6. Finlandia	8	4	21:60
7. Niemcy Zach.	8	3	21:53
8. Polska	7	3	17:53
9. Norwegia	7	0	12:42

Spotkania hokejowe Polska — Norwegia zostało z powodu odwilży odłożone na po-

niedziałek 25 bm. Spotkanie to rozegrane zostanie na lodowisku w Jordal Amfi.

Zwycięstwo Kanady w turnieju już jest przesądzone. Kanadyjczy musieliby przegrać z USA 13:0, ażeby stracić złoty medal, co przy ich umiejętnościach jest prawie wykluczone. Natomiast remis dający USA drugie miejsce.

Polska drużyna ma szanse zdobycia punktowanego 6 miejsca. Przeciwnik jej Norwegia nie wygrał jeszcze ani jednego spotkania; jest jednak drużyną twardą i przeżywał w niskich stosunkach bramki.

Wyniki naszych hokeistów są na ogół lepsze niż przed 4 latami, kiedy to USA pokonywało nas 23:4, Kanada 15:0, Szwajcaria 14:0, CSR 13:1 i Szwecja 13:2. W turnieju w St. Moritz Polska zajęła 7 miejsce.

## Tołkaczewski bije rekord Bocheńskiego na 100 m.

We Wrocławiu rozegrany został towarzyski mecz pływacki między miejscowym Ogniwem a Gwardią z Katowic. W czasie tych zawodów uzyskano szereg dobrych wyników.

Bezpośrednie spotkanie dwóch najszybszych pływaków w Polsce Tołkaczewskiego i Procla zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Tołkaczewskiego, który uzyskał na 100 m stylem dowolnym czas 1:00,2 ustanawiając rekord Polski. Wynik ten jest lepszy o 0,2 sek. od dotychczasowego rekordu Bocheńskiego. Procel miał czas 1:04,3.

Bardzo dobrze popłynęła również Bemówna uzyskując na 100 m stylem dowolnym 1:15,5, a więc wynik gorszy tylko o 0,1 sek. od rekordu Polski. W sztafecie na tym samym dystansie Bemówna miała czas 1:15,3. Poza tym rekordy okręgu ustanowiła: Herbaczek (Ogniw) na 100 m klasycznym „B” kobiet w czasie 1:40 oraz sztafeta Ogniwia 4x200 st. dow. mężczyzn 10:11,5 i

sztafeta 4x100 st. zmiennym kobiet „Ogniw” 6:08.

W meczu piłki wodnej Gwardia zwyciężyła Ogniw 13:7 przy czym Procel zdobył 12 bramek. W punktacji ogólnej zwyciężyło Ogniw 84:71.

## Gdy sekunda zamienia się w dwa miesiące

# 2-letnia historia jednej racjonalizacji

MNIEJ więcej przed miesiącem pisaliśmy o żmudnym wysiłku pracowników rachuby przy obliczaniu podatku od wynagrodzeń, którego wysokość zależy od każdej złotówki. Pisaliśmy wtedy o olbrzymim 3-tomowym dziele, na które składają się tabele z wyliczonym podatkiem od wynagrodzeń i zapytaliśmy w końcu: czy — ze względu na oszczędność czasu pracowników wydziałów finansowych nie należałoby zaakceptować podstawy opodatkowania do dziesięciu złotych, a gdy wynagrodzenie wynosi powyżej 1000 zł miesięcznie — do 50 zł?

Uderzenie w stół — wywołuje odzwłękły nożyk. Nożyce owywały się i tym razem, choć może nie te, których się spodziewaliśmy. Bo oto, jeden z Czytelników nadesłał do redakcji list treści:

„Będąc w Poznaniu we wrześniu ub. roku, widziałem na wystawie, zorganizowanej przez Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła tablicę do obliczenia podatku od wynagrodzeń, prostą w użyciu, oszczędną w czasie i nieskomplikowaną w konstrukcji. Dlaczego więc dotychczas tablica ta nie znalazła zastosowania w wydziałach finansowych?

PKPG — PKPG zaś skierowała racjonalizatora do firmy „DORGAN”, by ta poznała tablicę i wyraziła swą opinię, po czym do Biura Organizacji Rachunkowości w Krakowie, które miało orzec o przydatności. Racjonalizatorowi zaś przyznano premię, za włożony trud przy wykonywaniu prototypu tabli.

Biuro Organizacji Rachunkowości od kwietnia 1951 r. zajęło się pomysłami Keler. Upijły miasteczko w niezamkniętej atmosferze, przerywane czasami (na interwencje Keler) zapewnieniami BOR-u, że pomysł jest w badaniu — aż w grudniu 1951 r. (do na razie piszemy jeszcze o tym roku) BOR prosił racjonalizatora o dostarczenie 2 prototypów tablic liczących na nową walutę. (W końcu października 1950 r. uchwalono bowiem ustawę o rewaluacji złotego). Racjonalizator sporządził więc nowe tablice ulepszone, bardziej precyzyjne i aby nie przedłużać procedury już w styczniu 1951 r. przesłał je do BOR-u.

### I ZNÓW POZYTYWNE OPINIE

W marcu BOR dał o ulepszymym po-mysle Keler pozytywną opinię. Badania wykazały bowiem, że czas obli-czenia podatku — posługując się tabli-cą Keler — jest więcej niż o połowę krótszy, niż przy posługiwaniu się książkowymi wydaniami z tabelami podatku.

W końcu BOR pisał: „...pomysł daje duże uproszczenie i nadaje się do rozpowszechnienia w praktyce...”

Podobnie pozytywną opinię dał i Państw. Instytut Matematyczny i Główny Instytut Pracy...

I może dość. Nie będziemy przy-taczać dalszych opinii, ani opisywać dal-szej racjonalizatorskiej „drogi przez mekkę”, której końca nie widział Pomy-sli Keler, choć przez wszystkich o-mieniany pozytywnie, dotychczas bo-wiem nie doczekał się rozpowszech-nienia...

### PAPIEROWE BARYKADY

Przeglądaliśmy w różnych instytu-cjach akta sprawy. Gdyby je zebrać wszystkie razem, użyłoby je lne na dru-gie to pisma, korespondencje, załącz-niki — uformowałyby się na burtku wielka barykada, zasłaniająca siedzą-cemu za biurkiem — siedzącego na przeciw interesanta...

I nie wiadomo co należałoby bar-dziej podziwiać: czy nieszturzoną e-nergię racjonalizatora dobijającego się o wprowadzenie w życie swego u-sprawnienia, czy konsekwentny upór zainteresowanych instytucji w od-wolaniu ostatecznej decyzji.

W Polsce jest ponad 5 milionów o-sób, dla których przynajmniej raz na miesiąc trzeba sporządzać listy płac i obliczać podatek od wynagrodzeń. Każda, choćby najdrobniejsza oszczęd-ność czasu, powstała przy obliczaniu jednej pozycji, urasta — po przemno-żeniu jej przez 5 milionów pozycji — do zawrotnego liczyzny.

Sekunda przesłaje przez 5 milionów. Staje się wtedy bowiem dwoma miesiącami.

I o tym powinni pamiętać ci, którzy wnoszą barykady papierków na dro-dze, wiódącej od pomysłu racjonaliza-torskiego do jego realizacji.

L. Koł.

## Radzio zwyciężca turnieju zimowego

24 bm. zakończył się w Gdańsku ogólnopolski zimowy turniej tenisowy. Zwycięzcą turnieju został Radzio, który w finałowym spotkaniu pokonał Niestroja 6:4, 6:4.

W grze podwójnej pierwsze miejsce zdobyła para Radzio — Kwiatek, zwyciężając w finale parę Beldowski — Olejniszyn 4:6, 6:3, 6:2. Najlepszym na korcie był Radzio.

### Zawsze ci sami

## Mistrzowie chamstwa

Podczas olimpijskiego turnieju hokejowego rozgrywanego w Oslo, międzynarodowa grupa sportowców i widzów parokrotnie miała okazję zapoznać się z rekordowym poziomem chamstwa, które demonstrowała drużyna Stanów Zjednoczonych. Mecze ze Szwajcarią i Czechosłowacją, rozgrywane przez Amerykanów stanowiły poglądową lekcję, jak za oceanem pojmują się rycerskość i sportowa kultura.

Ordynarne burdy i bójki, kłótnie i wy-zwiska — oto co zaprezentowali publicz-ności „supersportowcy” z USA. Nawet prasa skandyńska, która zwykle nie może się nachwaliwła USA nie mogła mi-lczeć i napiętnowała chamstwo zademon-strowane przez Amerykanów na olimpijskim stadionie lodowym.

Wszelkie jednak wyobrażenia o tym do czego zdolni są „cowboje” i „gangsterzy” lodowiska — zbladły w obliczu rzeczywistości, którą zade-monstrowali oni w meczu z polską drużyną. Gdy dzięki ambitnej grze naszego zespołu okazało się, że „la-tywy kasek” broni się dzielnie, że nawiązuje walkę a nawet zagroza-raz po raz bramce przeciwnika — że strzela i zdobywa punkty — amery-kańska drużyna pokazała, do czego jest zdolna. Rzecz jasna nie w umie-jętnościach hokejowych — lecz w bru-talności, chamstwie i tym co nazywa-się słusnie „walką amerykańską”.

Bramkarz polski, który śmiało wy-jechał z bramki celem uniejmówie-nia strzału napastnikom amery-kańskim, uderzony został w głowę kijem tak silnie, że zniesiono go z lodu. Do końca gry nie mógł już wrócić do bramki — zastąpił go bramkarz rezerwow.

Gdy podczas walki o krążek za-wodnik nasz, Wróbel, zerwał się z graczem amerykańskim — ten uderzył go pięścią w twarz i przewró-cił. Na nadjeżdżającego Wróbla II, który chciał podnieść poturbowane-go brata rzucili się gracze amerykań-scy bijąc go pięściami.

Sędzia dla opanowania sytuacji usunął z lodowiska jednego gracza amerykańskiego i Wróbla II. Werdykt ten publiczność powitała gwiz-daniem i okrzykami protestu. Na wychodzących po meczu graczy ame-rykańskich posypał się grad ostryż-ków i lupin oraz piguł z śniegu.

Przysłowitowa już brutalność ame-rykańska wylazała w całej okazałości nawet z olimpijskiego worka. Nawet na igrzyskach sportowych, które powinny kultywować tradycje szlachetnego współzawodnictwa — gangsterzy zademonstrowali prawdę we mistrzostwo chamstwa i brutal-ności. Erjot

## Wyniki ostatnich spotkań przedostatni dzień

Wyniki ostatnich spotkań przedostatni dzień następująco:  
Czwierćfinal gry pojedynczej:  
Beldowski — Piotrowski 6:1, 10:8, Radzio — Kwiatek 6:1, 6:4, Niestroj — Skonecki H. 6:1, 6:2, Olejniszyn — Chyrowski 6:3, 8:6. Półfinal: Radzio — Beldowski 7:9, 6:3, 6:4, Niestroj — Olejniszyn 6:4, 10:8. Finał: Radzio — Niestroj 6:4, 6:4.

Gry podwójne: półfinal: Beldowski, Olejniszyn — Chyrowski, Skonecki 6:4, 1:6, 6:4. Radzio, Kwiatek — Niestroj, Bratek 6:2, 6:4. Finał: Radzio, Kwiatek — Beldowski, Olejniszyn 4:6, 6:3, 6:2.

Poziom turniej był na ogół dobry. Szczególnie dobrze wypadli młodzi zawodnicy warszawscy — Radzio, Piotrowski i Kwiatek.

## Unia - Gwardia 2:2

Rewanżowe spotkanie ośrodków piłkarskich Unii i Gwardii zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Mecze trwał 80 minut, przy czym pierwsza i druga tercja trwały po 30 min., a trzecia 20 min. Gwardia grała cały czas z jedenaścioro zawodnikami, podczas gdy Unia próbowała wszystkich stojących do jej dyspozycji zawodników (19-tu). Gra stała na dobrym poziomie i mimo ciężkich warunków terenowych spotkanie dostarczyło licznie zebranej publiczności wiele emocji. Najlepszy-

mi graczami Gwardii byli: Kaszuba, Glimas i Patko, z Unii: Wieczorek, Krasówka i Szymkowiak.  
Bramki zdobyli: Patko i Kohut dla Gwardii oraz Sobek i Aliszer dla Unii. Sędziował Orliński z Katowic. Widzów 3 tys.

## Pod siatką i koszem Siatkarze CWKS zdobywają Puchar Polski

24 bm. stołeczne drużyny koszykówek i siatkówki rozegrały szereg meczów w Warszawie i na prowincji, zwyciężając w większości spotkań. Na ogół poziom zawodów nie był zbyt wysoki, co jeśli chodzi o ligowców koszykówek i koszykarki AZS Warszawa należy przypisać słabym składom.

Wyniki niedzielnych spotkań przedstawia się następująco:

**SUKCES SIATKARZY CWKS**  
Trzydniowe finałowe rozgrywki o puchar Polski w siatkówce żeńskiej, rozegrane w Bielsku, stały na słabym poziomie. Puchar zdobyła bez porażki drużyna CWKS Warszawa. Najlepszymi zawodniczkami rozgrywek

były: Gollisiewicz (CWKS), Łuczak (AZS) i W. Maliszewski (Gwardia Wrocław).

Wyniki spotkań były następujące:  
CWKS — AZS (W-wa) 3:1, Gwardia (Wr.) — Gwardia (W-wa) 3:0, AZS (W-wa) — Gwardia (W-wa) 3:1, CWKS — Gwardia (Wr.) 3:2, Gwardia (Wr.) — AZS (W-wa) 3:1, CWKS — Gwardia (W-wa) 3:2.

Ostateczna tabela finałowych rozgrywek:

1) CWKS Warszawa	-	3	6:5
2) Gwardia Wrocław	-	2	8:4
3) AZS Warszawa	-	0	5:7
4) Gwardia Warszawa	-	0	3:9

### FINAŁOWE SPOTKANIA O MISTRZOSTWO POLSKI W KOSZYKÓWKIE KOBIET

W finałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet Spójnia (Warszawa) pokonała Kolejarz (Warszawa) 43:38 (26:25).

Spotkanie stało na słabym poziomie. Spójnia była zespołem lepiej przygotowanym technicznie i kondycyjnie. Kolejarz nie wytrzymał spotkania kondycyjnie. Punkty dla Spójni zdobyły: Rogowska 15, Kowalczyk 9, Wojewódzka 7, Pachłowa 6, Par-sznik 4 i Dziak 2. Dla Kolejarza: Wikarska 22, Jaznicka 6, Piechotka 4 oraz Loth i Wereszewska po 3.

W drugim finałowym spotkaniu Gwardia (Kraków) zwyciężyła AZS (Warszawa) 58:35 (27:22).

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. W Gwardii najlepiej grały Łapaś 18,6, Matuła 16,4, oraz Mamińska 8,4. W AZS wyróżniła się Czopkówna — 11 pkt i Deręgowska 8,4.

Po niedzielnych spotkaniach na czoło wysunęła się Spójnia (Warszawa) i Gwardia (Kraków). Obie te drużyny mają po 4 punkty. O tytu-

## Zakończenie mistrzostw narciarskich CRZZ

W ostatnim dniu mistrzostw narciarskich CRZZ odbył się bieg na 30 km. oraz skoki otwarte. Do biegu zgłoszonych było 43 zawodników ukończyło 35.

Wyniki: 1) Dąbrowski (Wł.) 2:09,41 2) Dobosz (Górniki) 2:13,33, 3) Zubek (Kol.) 2:17,53.

W konkursie skoków, rozegranym na dużej skoczni na Krokwi, wyniki były następujące: 1) Rekuć (Sp.) — skoki 52,57,58 m, nota — 295,5; 2) Maruszarz Andrzej (Kol.) — 49,58,58,5, nota — 290,2; 3) Swierk (Unia) — 50,5,55,54, nota — 278.

Poza konkursami startowali zawod-

nicy CWKS, wśród których najdłuższy skok dnia 60 m miał Jan Kula. W ogólnej punktacji mistrzostw narciarskich CRZZ zwyciężyło ZS Kolejarz — 1.306 pkt, przed Ogniwem — 949, Stalą — 683, Unią — 653 i Spójnią 564. Dalsze miejsca zajęły Górniki, Włókniarz i Budowlani.

### AZS Warszawa — AZS Poznań 98:70

24 bm. rozegrany został w piływini AWF mecz pływacki między drużynami AZS Poznań — AZS Warszawa. Spotka nie zakończyło się zwycięstwem akademików warszawskich 98:72. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują: 400 m st. dow. mężczyzn: Graczyk (AZS Warszawa) 5:28,4, 100 m st. dow. mężczyzn — Rybkowski (AZS Warszawa) 1:07,8.  
Skoki do wody wygrał Rekas (AZS Warszawa) — 53,77 przed Górnikiem (AZS Poznań) — 50,30 pkt.

## KOMUNIKAT

Komitet Organizacyjny Zjazdu Absolwentów Szkoły Graficznej w Warszawie, dla uczczenia 25-lecia pracy w zawodzie poligraficznym, zawiadania wszystkich absolwentów szkoły graficznej chcących wziąć udział w Jubileuszu o przesłaniu swych zgłoszeń do sekretariatu komitetu przy Państwowym Technikum Poligraficznym w Warszawie ul. Konwiktorska 2.  
Kolejny mający 25 lat pracy zawodowej prześlą ponadto bliższe dane osobiste celem zakwalifikowania ich jako jubilatów. Termin zgłoszeń upływa w dniu 31 mar-ca 1952 r. Komitet Organizacyjny

### Zwycięstwo piłkarzy CWKS w Wałbrzychu

W Wałbrzychu rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między drużyną CWKS z Warszawy, a miejscowym Górnikiem. Mecz zakończył się zwycięstwem CWKS 7:1 (5:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Górski, Janeczka, Kokot po 2 oraz Grzybowski 1. Dla Górnika Stoły z karnej.

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5 3-B-10893

## Pomnik Poniatowskiego znów w Warszawie



Bartel Thorwaldsen, słynny rzeźbiarz — twórca pomnika Poniatowskiego

włódce wojsk Księstwa Warszawskiego w walkach z austriackim zaborcą w roku 1809.

Na twórcę pomnika wybrano Bartela Thorwaldsena, jednego z naj-słynniejszych rzeźbiarzy świata. Thorwaldsen zamierzał początkowo stworzyć pomnik-portret, który by przedstawiał ks. J. Poniatowskiego w mundurze i czako ułaskim tak, jak widujemy go na rozmaitych obrazach. Ten projekt uległ później zmianie. Ujęcie było zbyt malarskie i zrozumieli to sam Thorwaldsen, dając temu wyraz w rozmowie z Edwardem Odyńcem podczas spotkania w Rzymie w r. 1829.

Thorwaldsen nawiązał więc do klasycznego wzoru rzeźby antycznej. Model pomnika był gotów w r. 1818. W jedenaście lat później model gipsowy wystawiono na widok publiczny w Warszawie.

Pomnik przetrwał obłędnie Warszawy w roku 1939, lecz podczas okupacji został wywieziony razem z innymi pomnikami stolicy. Teraz no-wy odlew w tej samej dawnej postaci, wykonany na podstawie modelu, znajdującego się w Muzeum Thorwaldsena w Kopenhadze został przywieziony do Warszawy.

Dzieło Thorwaldsena zrosło się z Warszawą, stało się pamiętką, drogą sercu każdego warszawiaka. W pomniku Poniatowskiego stolica odzyskuje jedno z ogniw swojej tradycji. Tak przywraca się miastu, które jest sercem Polski — jego piękno historyczne, tak odradza się jego za-bytki wśród nowoczesnej, kipiącej ży-ciem i rosnącej w górę socjalistycznej Warszawy. (Ibis)

Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, jedno z najpiękniejszych klasycznych dzieł sztuki rzeźbiarskiej, przywrócony został Warszawie, której odzobą był przez lat przeszło 20 i z której wywieziony został przez hitlerowców. Ofiarowała go obecnie stolica Polski — stolica Danii, kraju, który — podobnie jak nasz — doświadczył tragicznych skutków hitlerowskiej oku-pacji.

Myśl wystawienia pomnika zrodziła się wkrótce po śmierci ks. Poniatowskiego w roku 1818. Naród polski czcił w ten sposób w osobie Poniatowskiego bojownika Powstania Kościuszkowskiego, bohaterskiego do-

## RADIO

Na dzień 26 lutego 1952 r. (wtorek)  
Na fall 1322 m.  
Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 15.00 20.00 23.00  
5.10 Koncert 6.05 Wszelchnia Radiowa 6.35 Pieśni polskie 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych 8.30 Podstawowe 8.30 Czeska muzyka 9.30 Koncert solistów 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Radziecka muzyka rozrywkowa 10.35 „Nad Nysą” — opow. J. Korczaka 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Utwory charakterystyczne 13.30 Aud. dla dzieci 16.20 Muzyka 17.00 Skrzynka ogólna P. R. w oprac. T. Krzemienia 17.15 „W pracowniach uczonych” — pogadanka 17.25 „Komp. tygodnia — Schumann” 18.00 Z. kraju i ze świata 18.20 Mówimy o projekcie Konstytucji 18.35 Tanczone melodie 19.00 Stroma droga — reportaż J. Lovella 19.20 Koncert 20.35 Pieśni ludowe narodów radzieckich 20.45 „Dom otwarty” — komedia M. Baluckiego 22.07 Kwartety Beethovena 22.47 Muzyka.  
Na fall 367 m.  
Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50  
5.35 Głosy 6.15 dyskusji nad projektem Konstytucji 6.15 Muzyka 6.30 Czeska melodie 6.50 Muzyka 7.30 Kalendarz radiowy 14.15 Wspomnienia robotnicze 14.30 Melodie operowe 14.50 Muzyka 15.30 Aud. dla

dzieci 16.00 Wszelchnia Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka 16.45 Lekcja języka rosyjskiego 17.15 Utwory wielożelone Toppera 17.45 Ludzie pierwszej 18.20 Wszelchnia Radiowa 18.50 Mozaika muzyczna 19.15 „Nowe książki” — felieton 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symf. P. R. p. d. G. Fitełbergera 21.45 Pieśni J. Brahmsa w wyk. J. S. Adamczewskiego 22.00 Aud. w rocznicę zgonu H. Kolłątaja w oprac. J. Piaseckiego 22.20 Muzyka 22.00 Muzyka kameralna.  
Polskie Radio zastrzeża sobie możliwość zmian w programie.

### NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I  
11.15 Koncert z udziałem ludowej artystki ZSRR Z. Gaidaj — w programie arie z oper 12.00 Koncert orkiestry ludowej Wszelchw. Radiokomitetu 14.10 Nowe płyty 14.45 Pieśni Amriowa i Rustanowa 16.30 Koncert zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej 17.20 Tańce ludowe 19.00 Transmisja wieczoru poświęconego Wiktorowi Hugo w 150 rocznicę urodzin 22.05 Koncert muzyki tanecznej i estradowej 23.00 Marsze i polonezy 23.30 Pieśni rosyjskie.  
Moskwa II  
17.30 Koncert estradowy 22.05 Koncert solistów krajów demokracji ludowej 22.35 Muzyka lekka.

## Okruchy Stolicy

szyłm roku na wiosnę przy szło dwóch robotników, rozebrali połowę budyneczku, podparli daszek draganami... do dzisiaj ich nie ma — drąg i daszek są — tylko tych robotników, którzy by dokończyli roboty nie ma. A przez ten czas ich koleży na MDM wybudowali pięć dużych domów.

sprawnność ruchu na moście.  
**GDZIEŚ TAM**  
Kilenci w sklepie sportowym na Mazowieckiej wybierają... przebijają, szukają „desek” z dobrymi stojakami, a kiedy już się zdecydują, dowiadują się od sprzedawcy, że nie ma wiązki... To znaczy gdzieś tam są, wyszły z magazynu do sklepu, gdzieś tam przed dwoma tygodniami, ale jeszcze z „gdzieś tam” nie „doszły” do sklepu... Ano — pewnie dojdą w czerwcu, kiedy już i woda ze śniegów dawno spłyła nie gdzieś tam do morza.

Naszym zdaniem

Młodzież i młodzież

Zainicjowany przez prezydium MRN i nasza Redakcję „Tydzień walki z chuligaństwem na ulicach Olsztyna” rozpoczął się wczoraj generalną ofensywą społeczną trójek kontrolnych. Do akcji włączyli się przedstawiciele licznych instytucji oraz młodzież szkolna, która podjęła się kontroliowania kilku najbardziej ruchliwych ulic i kin olsztyńskich.

Ze akcją ta była potrzebna świadczymy poniższy meldunek MO: Otóż E. Pawłowski, uczeń V klasy szkoły podstawowej, zamieszkały przy ul. Zeromskiego 1 poszedł sobie na „wagary”. Ponieważ widocznie wagarowanie było dość nudne, Pawłowski „zabawiał” się układaniem przeszłości z kamieni na szynach tramwajowych. Na szczęście zauważyli to funkcjonariusze MO, którzy zapobiegli wypadkowi oraz wezwali rodziców do stawienia się w komisariacie. Jakież było zdziwienie funkcjonariuszy MO, gdy matka Pawłowskiego nie tylko nie skarżyła syna, ale nawet „pochwaliła” go za „dowcipne” wyczyny. Jesteśmy jednak pewni, że władze wydadzą odpowiednie konsekwencje z zadowolenia ob. Pawłowskiej i nauczą ją właściwego wychowywania dzieci.

Jest jednak młodzież i młodzież. Obok pewnej grupy chuliganów obserwowujemy w Olsztynie wzorowo uspołecznionych uczniów i uczennice. Korrespondent nasz (Ki) zaobserwował kilka dni temu na ul. Zwycięstwa następujące zdarzenie. Jechały sanie nalożone węglem. Koń nie mógł połączyć ciężaru. Przechodzący mimo uczniowie jednej ze szkół podstawowych postrzelali z pleców torniasty i wspólnymi siłami pomagali, jak mogli biednemu zwierzęciu. Dzieci te zażywały jednocześnie urzędników DOKP którzy w tym czasie wychodzili z biur i z rękami w kieszeniach przyglądali się zmaganiom młodzieży.

Na tych dwóch przykładach można wyraźnie stwierdzić słusność słów przewodniczącego prez. MRN ob. F. Kurzyno, który omawiając na ostatnim zebraniu problem walki z chuligaństwem podkreślił konieczność zwrócenia zainteresowań działaczy szkolnej na różne godziwe rozrywki i prace społeczne. Jeżeli nauczycielstwo i rodzice potrafią obudzić w młodych zainteresowanie pracą społeczną, obywatelną w jakiej formie, jeżeli potrafią skierować temperament młodzieży w odpowiednim kierunku — wypadki chuligaństwa w szkołach i na ulicach miasta będą należeć do smutnej przeszłości. (a).

Bojowe mistrzostwa Polski rozpoczęte w Giżycku

W niedzielę rozpoczęły się w Giżycku drugie powojenne bojowe mistrzostwa Polski, na starcie których stanęło 36 żeglarskich klubów. W zawodach biorą również udział załogi olsztyńskie ZS Kolejarz i ZS Budowlani.

W dniu wczorajszym rozegrano eliminacje, a dziś odbędą się jedyne ćwierćfinałowe. Zakończenie mistrzostw nastąpi w niedzielę 2 marca. (czo).

Traktorzyści z Nowego Miasta rozumieją znaczenie akcji siewnej

Na apel pracowników SOM przy GS w Gietrzwałdzie, wzywający wszystkie SOM „naszego województwa do wspaniałości”

Za długo remontują piekarnię GS w Jezioranach

Ludność miasta Jeziorany narzeka od pewnego czasu na trudności z nabywaniem chleba i bułek. Narzekania te są w pełni uzasadnione, o ile weźmiemy pod uwagę, że jedna jedyna piekarnia w tym mieście nie może na starczyć z pokryciem pełnego zapotrzebowania.

Sądymy jednak, że do obowiązków prezydium MRN należy m. in. dbałość o sprawy bytowe mieszkańców, a konkretnie o przyspieszenie terminu ukończenia remontu piekarni GS. (kor. sek).

CO I GDZIE?

Teatr im. Jaracza — w Olsztynie dziś i jutro „Sukowski”, godz. 19.30.

KINA Awangarda — dziś i jutro „Kłeska szpiega”, prod. radz., godz. 16.45 i 19. Odrodzenie — dziś i jutro „Alarm”, prod. bułgarskiej, godz. 17 i 19.30. Polonia — dziś i jutro „Futro pana Krügera”, prod. NRD, godz. 16.30 i 19.

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 3, ul. Kojelowa 17. Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 153. K 2276-0

LOKALE

Zamienić 3 pokoje z kuchnią nad jezioro na podobne w centrum Olsztyna. Władomości: Biuro Ogłoszeń Olsztyn.

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową E.II. 35456 na nazwisko Gross Zenon, Ostróda. p 13283-1

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Borkowski Kazimierz, Grądkie, gm. Wydmyny. p 13280-1

Druk. RSW „Prasa”, Marszałkowska 3/5 3-B-13424

Do terminowych dostaw żywcą zobowiązują się chłopcy woj. olsztyńskiego

(il) Chłopi woj. olsztyńskiego w dalszym ciągu z uznaniem wypowiadają się o ustawie sejmowej, zapewniającej hodowcom korzystne warunki kontraktowania nadwyżek żywcą oraz ustalającej jednolity obowiązek dostaw sztuk hodowlanych.

W grom. Odoje w gm. Orzysz chłopcy napisali na zebraniu gromadkim list do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w którym piszą, że będą przekraczali plany dostaw żywcą. W grom. Miłomłyn w pow. ost-ródzkim członek zarządu koła gromadzkiego ZSCH Jan Fabiszewski zobowiązał się wywiązać z dostaw już w marcu. Stanisław Olezak z tej samej gromady posiada tylko 1,5 ha ziemi użytkowej, co zważając na dotychczas z jakichkolwiek dostaw łącznie z kontraktacją. Olezak jednak zna swoje obowiązki i rozumie potrzebę zmobilizowania mas chłopskich w interesie wspólnego dobra, a co za tym idzie — szybszego, przedterminowego wykonania planu 6-letniego.

Uroczysta akademii w 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

W 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej odbyła się w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Olsztynie uroczysta akademii, na którą przybyli przedstawiciele władz, przodownicy wykształcenia bojowego i politycznego Wojska Polskiego oraz wspaniałe burzliwym oklaskami przedstawiciele Armii Radzieckiej mjr. Wasyl Sergejew.

Przemówienie wygłosił oficer Rosjan, podkreślając potęgę Armii Radzieckiej, która w bohaterkich zmaganiach odniosła zwycięstwo nad siłami faszystowskich Niemiec i Japonii.

Na zakończenie wystąpiły zespoły Wojska Polskiego i Wojsk Domu Kultury.

Młodzież WSR uczciła 34 rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej

Pod hasłem „Armia Radziecka — armia socjalizmu i pokoju” odbyła się w przeddzień 34 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej uroczysta akademii, zorganizowana staraniem koła TPPR przy WSR. Do prezydium akademii powołano prorektora prof. Bucławskiego, ppłk. Dyląg i ppłk. Aratyna, przedstawiciela podst. organ. partyjnej PZPR Jarmułowieza, KW ZSL — ob. Michałkiego, LK — ob. Czerwińska, ZU ZMP — ob. Chola, KU ZSP — ob. Palećka, AZS — ob. Kurka, administracji WSR — ob. Boczkowski oraz przodownika pracy społecznej i nauki ob. J. Ogonowskiego. Referat okolicznościowy wygłosił ppłk. Jan Dyląg.

Płk. Dyląg w swym obszernym referacie zobrazował historię Armii Radzieckiej od pierwszych dni jej powstania aż po dzień dzisiejszy. Jej rolę w wyzwoleniu narodowym i społecznym krajów w czasie drugiej wojny światowej oraz obecną rolę gwarantki pokoju w obliczu knożeń imperializmu amerykańskiego i odradzającego się Wehrmachtu.

— Naród polski — powiedział ppłk. Dyląg — wierzy niezłomnie w potęgę obozu pokoju, na którego strażę stoi niezwyciężona armia

ZMP-owcy mraogowskiej 11-latk w walce o lepsze stopnie

(1) Władze oświatowe rozpracowują dane, dotyczące wyników nauczania w bieżącym roku szkolnym w porównaniu z tym samym okresem r. ub. W zestawieniu tych danych daje obraz widocznej poprawy, jaka zaszła w tej dziedzinie w szkolnictwie ogólnokształcącym.

Zwraca przy tym na siebie uwagę dość nierównomierny poziom pod tym względem zarówno poszczególnych zakładów naukowych, jak i klas w danym zakładzie. Składa się na to szereg czynników, a w ich liczbie przede wszystkim — kwalifikacje zawodowe i wkład pracy nauczycieli oraz aktywność organizacji młodzieżowych i komitetów rodzicielskich.

Jednym ze słabszych punktów w naszej sieci szkolnej jest pow. mraogowski. W samym Mraogowie duże różnice w wynikach nauczania w poszczególnych klasach wykazuje szkoła 11-letnia. Najlepiej pod tym względem stoją klasy I i II, gdzie notowano łącznie za ledwie 14 ocen niedostatecznych. Najgorzej w świetle opinii nauczycielskich przedstawiają się klasy starsze. W klasie V

Zdobywajmy S.P.O.

Okruchy z nad Łyny

NIEZWYKLE CIEKAWY odczyt pt. „Co to jest niebo?” organizuje dziś o godz. 18 w sali wojewódzkiego domu kultury Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Temat ten zainteresuje nie wątpliwie wszystkich miłośników odczytów popularnych, a szczególnie młodzież. (ki)

15 DNI z Poznania do Olsztyna wędrowała przesyłka pocztowa wysłana 7, a otrzymana 22 bm. Nazwisko i adres Czelnika delikwenta znamy. Czyżby pocztą

zaczęła funkcjonować na zwolnionych obrotach? (l)

GWOZDZIE powbijane w drzewa rosnące przy ul. Partyzantów naprzeciwko ORZZ mogą przyczynić się do uschnięcia drzew. Podobne niszczenie roślinności obserwujemy przy ul. Mickiewicza naprzeciw gmachu OPZB. Sprawcami są przypuszczalnie budowlani. (ki)

WODY MINERALNE do produkt niedostępny dla mieszkańców Olsztyna. Podejrzewamy tu niedomagania naszej dystrybucji. Podkreślamy, że nie każdy obywatel chory na żołądek może zastąpić wodę mineralną — lemoniadą. (ki)

PREZ. MRN obiecywał podobno mieszkańcom ul. Kromera założenie trawników, lub ogródka Jordanowskiego. Zbliża się okres wiosenny. Przypominamy o obietnicy, choć naszym zdaniem w założeniu trawników powinni pomóc mieszkańcy okolicznych domów. Tym bardziej, że ogródki, miejsca na pewno będą służyć rada

go w myśl ustawy 140 kg żywcą, a do końca października — 400 kg. W grom. Barczany wielu hodowców podjęło zobowiązanie przyspieszenia dostaw. Ob. Ignacy Wawrzynowicz odstawił poza ustawową ilość — 1.000 kg żywcą, Konecki — 800 kg, Jan Osiecki — 500 kg i Jan Dąbrowski — 500 kg.

W pow. szczycieńskim zebrania gromadzkie obsłużył aktyw robotniczy Łodzi i Katowic. Chłopi pow. szczycieńskiego przyjęli ustawę Sejmu z zadowoleniem oraz zrozumieniem troski Rządu Ludowego o zaopatrzenie w tłuszcz i mięso milionów ludzi pracy.

Na zebraniu w grom. „GLUCH” chłopcy powzięli uchwałę wykonania obowiązków dostaw ze 100-procentową nadwyżką. Ob. SOŁTYSIAK Z GROM. MACICE, którego obowiązek dostaw wynosi 150 kg, zobowiązał się odstawić 300 proc. więcej żywcą, a całą nadwyżkę zakontraktować. Członkowie podstawowej organizacji partyjnej w grom. GROM postanowili

odstawić 200 proc. żywcą ponad obowiązujące ich normy. Ob. Bienkowski z grom. Szymany Duże powinien w myśl ustawy sprzedać państwu 200 kg żywcą. Już jednak w lutym br. Bienkowski odstawił 2 tuczniaki, a do końca br. zobowiązał się odstawić 5 sztuk tuczniaków chlewnych. Taką samą obywatelską postawę wykazał małorolny chłop z gminy Szczytno — ob. Łazicki, który zamiast 40 kg ustawowego żywcą zobowiązał się do końca b.r. odstawić 2 zakontraktowane tuczniaki.

Zadolenie z ustawy wyrazili również ob. Lipińska z grom. Lino-wo, ob. Śląska z grom. Ciśla, ob. Kościuk z grom. Kipary i wielu innych. Wszyscy wymienieni postanowili wykonać dostawy w terminie i z nadwyżką. W grom. Sadowo, gdzie kontraktacja dawała słabe dotychczas wyniki, chłopcy zadeklarowali wykonanie rocznego planu dostaw jeszcze w marcu oraz zobowiązali się zakontraktować wszystkie nadwyżki hodowlane.

Jak powinno być wszędzie, tak i przy 7-klasowej szkole podstawowej w Piszcu działa komitet rodzicielski. Systematycznie i ofiarnie pracą nauczycielstwa oraz właściwe zrozumienie obowiązków ze strony członków kom. rodz. sprawiły, że działy osiąga coraz lepsze wyniki w nauce, z „małych urwisów” wyrastają nieźli uczniowie ku zadowoleniu rodziców i wychowawców.

17 b.m. w związku z półroczem przybyli licznie rodzice na tzw. wywiadówkę i zarazem zebranie rodzicielskie. Na zebraniu tym przewodniczący komitetu ob. Barezkowski powiadał m.in.: „Po raz trzeci już w tym roku szkolnym otrzymaliśmy od władz do bezpłatnego rozdzielenia wśród najbardziej potrzebujących przydział ubranek, obuwia, pończoch itd. Proszę, by rodzice sami podawali swoje dane.”

Nikt się nie zgłosił. Natomiast obecni pozzgłaszali półsieroty i uczniów,

których rodzice w trudnych warunkach wychowują liczne rodziny. Jaki był poziom narady niech świadczy słowa ob. Dardzińskiej, matki 7-ga dziec. i której syna również zgłoszono. Powiedziała ona: „Droży sąsiedzi, serdecznie wam dziękuję za sprawiedliwe podejście, drugim razem nie odmówię, a jeśli niech kto jeszcze bardziej potrzebujący skorzysta z pomocy.”

Po takiej dyskusji, odzież i obuwiu przyznano młodzieży wg. wyników z chowania się i postępów w nauce. Na wywiadówce rodzice mówią szczerze o domowych warunkach, omawiają swoje wysiłki nad usunięciem wad dziecka, z uwagą wysłuchują opinii i rad wychowawcy klasy. Wspólnie uzgadniają dalszą linię postępowania.

Ob. L. ze zdziwieniem wysłuchuje, że jego synek sprawuje się bardzo dobrze i że przez całe półroczcie ani razu nie był wyzywany do szkoły, by usprawiedliwić wybrki ucznia. Wychowawczy klasy ob. P. z uśmiechem lecz z dumą pedagoga, który walczył o zwycięstwo wyjaśnia, że chłopiec jest zdolny, tylko klasa jego w latach ubiegłych nieścisliście kilkakrotnie zmieniała wychowawców, co uniemożliwiało konsekwentną opiekę. Ale przy stałej trosecie i indywidualnym podejściu do każdego dziecka wg. jego

Pracowita niedziela sportowców

Ubiegła niedziela była „robotniczym” dniem olsztyńskich sportowców, którzy spędzili go pracowicie, uczestnicząc w licznych i ciekawych imprezach.

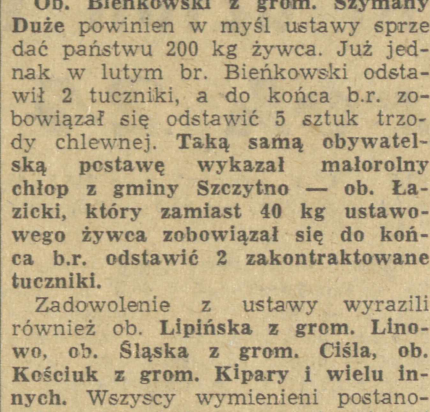
Na czoło wysunął się niewątpliwie „Zimowy raid po Mazurach”, zorganizowany przez olsztyński oddział PZMot. i pomysły jako próba sprawności zawodników i maszyn w ciężkich warunkach terenowych. Próba ta udała się całkowicie. Świadczyła o tym zarówno duża ilość startujących, jak i dobre wyniki raidu.

A oto wyniki techniczne: w klasie 125 cm. pierwsze miejsce zajął Andrzej Gębik (Ogniwo) 0 pkt. karnych, otrzymując w nagrodę skórzany pas motocyklowy. W klasie 250 cm. zwyciężył Edward Marchliński (Ogniwo) w klasie ponad 250 cm. Janusz Lewalski (Budowlani). Zespołowo w punktacji klubowej zwyciężyło „Ogniwo” przed „Kolejarzem”, „Budowlanymi” i „Gwardią”.

W Lidzbarku Warm. WKS pokonał olsztyńską Gwardię 11:9. Oto wyniki spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy WKS): Sadech przegrał z Kowalskim, Ros zremisował z Tuszyńskim, Wesołowski poddał się Pińskiemu, Tymczuk wypunktował Olszewskiego, Zawadzki przegrał przez k. o. z Nawrockim, Kowalski poddał się Zającowi, Szymura wygrał z Nowakiem na skutek dyskwalifikacji zawodnika Gwardii, Baczewski znokautował Burdę, Grabarczyk i Jonczyk zdobyli punkty bez walki.

W rozegranych w Olsztynie mistrzostwach województwa w pilce koszykowej pierwsze miejsce zajęło „Ogniwo” (Olsztyn). Wicemistrzostwo zdo-

Z robotnika — brygadzista



Gdy Konrad Kemski, pracownik ceglarni w Hawie był zwykłym robotnikiem, wyrabiał przeciętnie 120 proc. normy. W dowód uznania awansowano go na brygadzystę i dziś kontroluje pracę całej brygady. Kemski jest Polakiem miejscowego pochodzenia.

Rodzice w domu — nauczyciel w szkole wspólnie wychowują dzieci

zdolności, charakteru i warunków domowych można nim odpowiednio kierować i wychowywać.

Stać współpracę robi swoje. Nic więc dziwnego, że szkoła podstawowa w Piszcu we wszystkich akcjach społecznych zajmuje zaszczytne miejsce. Np. we wrześniu ub. r. szkoła ta w wyniku imprez i zbiorów odpadków wpłaciła na odbudowę stolicy ponad 1.000 zł. kor. Laudaniści z Piszca

Społeczna postawa pracownika wobec formalistyki kierownictwa

Z prawdziwą radością obserwowaliśmy pracownika PBP Orbis, który na drugi dzień po ukazaniu się w „Zyciu” odpowiedniej notki możливо usunął pagórki z zamkniętego śniegu sprzed lokalu tego biura. W ciągu kilku godzin cały chodnik został oczyszczony, za co Orbisowi należą słowa uznania.

Wkrótce jednak z niemiłą wiadomością przeczuliśmy, tzw. „wyjaśnienie” rejonowego biura „Orbisu”, mieszczącego się aż w Gdańsku, które stwierdza m. in. że „usuniecie znajdujących się w pobliżu pagórków lodu i śniegu wymaga większego poświęcenia czasu, co jest niemożliwe biorąc pod uwagę obowiązki służbowe pracowników „Orbisu”. Podpisał ob. Henryk Wawrzyniak — kierownik biura rejonu, zwracając na zakończenie uwagę, że służbowe byłaby nasza interwencja w ZOM, który zaniebija sprawę oczyszczania miasta.

Dziękujemy ob. Wawrzyniakowi za dobrą radę, przypominając jednocześnie, że: 1) pracownicy olsztyńskiego „Orbisu” znaleźli czas na oczyszczenie chodnika sprzed swego biura, 2) w Olsztynie obowiązują uchwała MRN, iż każda instytucja we własnym zakresie odpowiada za porządek w pobliżu swego lokalu, 3) nie trzeba wysyłać „wyjaśnień” bez stwierdzenia stanu faktycznego.

Sołtys który źle pracuje nie może reprezentować gromady

Na ostatnim swym posiedzeniu, prezydium GRN w Jelonkach przeanalizowało pracę sołtysów i stwierdziło, że kilku z nich zaniedbuje swoje obowiązki służbowe. Należą do nich przede wszystkim: sołtys z gromady Stare Kur sy grom. Marwica Józef Budnicki. Sumieniem natomiast pracują sołtysy z gromady

Przedownicy pracy chwają i krytykują występ zespołu amatorskiego w Kętrzynie

W wypełnionej po brzegi sali PRZZ w Kętrzynie odbyły się 3 przedstawienia sztuki Gozdawy i Stepania „Wo dewil warszawski”, w wykonaniu teatralnego zespołu międzyzwiązkowego. Przed wyjazdem zespołu na eliminacje powiatowe do Giżycka odbyła się próba generalna tej sztuki w Kętrzynie. Przybyli na nią przodownicy zakładów pracy, którzy oklaskując niektóre sceny nie omisskali po spektaklu skrytykować gry kilku artystów oraz udzielić zespołowi wielu cennych rad. W dyskusji wzięło ogółem udział 20 osób.

Wśród wykonawców wyróżniła się ob. Piątkowska w roli cioci Madzi. Dobrze wypadły również role woźnego oraz Wiewczorka w wykonaniu reżysera sztuki ob. Michalowskiego. Szczególnie dobrze wypadły sceny zbiorowe. Nie zawiady również dekoracje, w których na podkreślenie za-

Społeczna postawa pracownika

W prawdziwą radość obserwowaliśmy pracownika PBP Orbis, który na drugi dzień po ukazaniu się w „Zyciu” odpowiedniej notki możливо usunął pagórki z zamkniętego śniegu sprzed lokalu tego biura. W ciągu kilku godzin cały chodnik został oczyszczony, za co Orbisowi należą słowa uznania.

Społeczna postawa pracownika

Wkrótce jednak z niemiłą wiadomością przeczuliśmy, tzw. „wyjaśnienie” rejonowego biura „Orbisu”, mieszczącego się aż w Gdańsku, które stwierdza m. in. że „usuniecie znajdujących się w pobliżu pagórków lodu i śniegu wymaga większego poświęcenia czasu, co jest niemożliwe biorąc pod uwagę obowiązki służbowe pracowników „Orbisu”. Podpisał ob. Henryk Wawrzyniak — kierownik biura rejonu, zwracając na zakończenie uwagę, że służbowe byłaby nasza interwencja w ZOM, który zaniebija sprawę oczyszczania miasta.

Sołtys który źle pracuje

Na ostatnim swym posiedzeniu, prezydium GRN w Jelonkach przeanalizowało pracę sołtysów i stwierdziło, że kilku z nich zaniedbuje swoje obowiązki służbowe. Należą do nich przede wszystkim: sołtys z gromady Stare Kur sy grom. Marwica Józef Budnicki. Sumieniem natomiast pracują sołtysy z gromady

Pracowita niedziela sportowców

Ubiegła niedziela była „robotniczym” dniem olsztyńskich sportowców, którzy spędzili go pracowicie, uczestnicząc w licznych i ciekawych imprezach.

Na czoło wysunął się niewątpliwie „Zimowy raid po Mazurach”, zorganizowany przez olsztyński oddział PZMot. i pomysły jako próba sprawności zawodników i maszyn w ciężkich warunkach terenowych. Próba ta udała się całkowicie. Świadczyła o tym zarówno duża ilość startujących, jak i dobre wyniki raidu.

A oto wyniki techniczne: w klasie 125 cm. pierwsze miejsce zajął Andrzej Gębik (Ogniwo) 0 pkt. karnych, otrzymując w nagrodę skórzany pas motocyklowy. W klasie 250 cm. zwyciężył Edward Marchliński (Ogniwo) w klasie ponad 250 cm. Janusz Lewalski (Budowlani). Zespołowo w punktacji klubowej zwyciężyło „Ogniwo” przed „Kolejarzem”, „Budowlanymi” i „Gwardią”.

Zdobywajmy S.P.O.

Okruchy z nad Łyny

NIEZWYKLE CIEKAWY odczyt pt. „Co to jest niebo?” organizuje dziś o godz. 18 w sali wojewódzkiego domu kultury Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Temat ten zainteresuje nie wątpliwie wszystkich miłośników odczytów popularnych, a szczególnie młodzież. (ki)

15 DNI z Poznania do Olsztyna wędrowała przesyłka pocztowa wysłana 7, a otrzymana 22 bm. Nazwisko i adres Czelnika delikwenta znamy. Czyżby pocztą

zaczęła funkcjonować na zwolnionych obrotach? (l)

GWOZDZIE powbijane w drzewa rosnące przy ul. Partyzantów naprzeciwko ORZZ mogą przyczynić się do uschnięcia drzew. Podobne niszczenie roślinności obserwujemy przy ul. Mickiewicza naprzeciw gmachu OPZB. Sprawcami są przypuszczalnie budowlani. (ki)

WODY MINERALNE do produkt niedostępny dla mieszkańców Olsztyna. Podejrzewamy tu niedomagania naszej dystrybucji. Podkreślamy, że nie każdy obywatel chory na żołądek może zastąpić wodę mineralną — lemoniadą. (ki)

PREZ. MRN obiecywał podobno mieszkańcom ul. Kromera założenie trawników, lub ogródka Jordanowskiego. Zbliża się okres wiosenny. Przypominamy o obietnicy, choć naszym zdaniem w założeniu trawników powinni pomóc mieszkańcy okolicznych domów. Tym bardziej, że ogródki, miejsca na pewno będą służyć rada

kor. ma z Kętrzyna.

TWÓRCZOŚĆ MIESIĘCZNIK ZWIĄZKÓW LITERATÓW POLSKICH